Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 251. — ROK XXXVIII.

PIĄTEK 18 WRZEŚNIA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Projekty nowych podatków.

Termin zwołania najbliższej sesji sejmowej nie wyszedł, jak dotąd, ze sfery domysłów i pogłosek. Wprawdzie już pan Świtalski konferował z p. Prystorem, a p. Prystor ma jeszcze z kimś na ten temat konferencję odbyć, decydujący jednak czynnik nie wypowiedział swego w tej sprawie życzenia. Przypuszczają, że Sejm będzie zwołany w pierwszych dniach października, wymieniają nawet datę — 6-go, jak również że ma to być zwyczajna sesja budżetowa.

Jedno jest pewnem, że zanim większość sejmowa przystąpi do uchwalenia preliminarza na rok przyszły, będzie musiała uchwalić obficie przygotowane jej przez ministerstwo skarbu i „komisję podatkową“ klubu BB. projekty nowych danin podatkowych, mających ratować zagrożoną równowagę tegorocznego budżetu. Projektów tych jest rzeczywiście obfitość. Poza uchwalonemi już przez radę ministrów projektami o podwyżce podatku dochodowego, o nowych zasadach pobierania podatku od tantjem i od dochodów otrzymywanych z kilku źródeł pracy, przybył uchwalony w ubiegłą środę projekt ustawy o opodatkowaniu piwa, o opodatkowaniu wina i miodu syconego, wreszcie projektowana przez „komisję“ BB. podwyżka opłat stemplowych.

Wprowadzenie naraz szeregu nowych danin niezależnie od ustanowionych niedawno (np. na fundusz drogowy), osłodzi się sferom przemysłowo-handlowym zapowiedzią reformy uciskającego je od dawna podatku obrotowego, oraz zniżki podatku majątkowego. Nowa ustawa o podatku obrotowym ma przewidywać szereg ulg, a nawet zupełne zwolnienie niektórych kategoryj płatników, tych mianowicie, „którzy najwięcej ucierpieli wskutek kryzysu gospodarczego“. Brak narazie przesłanek, jak pojęcie to zostanie bliżej zdefinjowane; od kryzysu bowiem ucierpieli zdaje się wszyscy, a ustawa nie powinna tworzyć wśród płacących podatki jakichś uprzywilejowanych grup. Przewidziane jest także podobno wprowadzenie indywidualnych ulg dla poszczególnych przedsiębiorstw, „znajdujących się w ciężkiem położeniu“. W sposobie wymiaru tego podatku mają zostać wprowadzone zmiany rzekomo wykluczające dowolność szacunkowania wysokości podatku. Niewątpliwie słabą stroną tego projektu, zresztą w zasadzie nieodzownie potrzebnej, reformy podatku obrotowego jest to, że daje on zbyt szerokie pole do indywidualnego traktowania zwolnień od podatku i ulg w płatnościach, co w praktyce może służyć łatwo innym, ubocznym celom — zamiast jedną miarą traktować ogół podatników uginających się pod tym rujnującym ich podatkiem, jeszcze z czasów inflacji pochodzącym. Większość sanacyjna w Sejmie wszystkie te projekty oczywiście uchwali, bez względu na to, jakie są ich perspektywy realizacji w życiu. Niewątpliwie najsłabszą stroną projektowanych podatków jest to, że oparte są na podstawach niknących już obecnie skutkiem kryzysu gospodarczego. Jakież korzyści dla skarbu może dać np. podwyżka akcyzy od piwa, czy innych trunków, których konsumcja z każdym rokiem maleje, albo opłat stemplowych, z których wpływ maleje skutkiem zamierających obrotów gospodarczych.

Najbliższa sesja Sejmu ma się zająć także uchwalonym już przez radę ministrów projektem o uiszczaniu zaległych podatków w naturze. Projekt upoważnia ministra do poboru tych zaległości żytem, pszenicą, jęczmieniem, ziemniakami i węglem, a to węglem podług cen rynkowych, zaś zbożem i ziemniakami według cen o 10 procent wyższych od miejscowych cen targowych. Uzyskane tą drogą artykuły mają być przeznaczone na cele pomocy dla bezrobotnych. Nasuwają się tu tysiące zastrzeżeń i wątpliwości. Przedewszystkiem zaległości w ten sposób będzie mogła regulować jedynie wieś, a nie ludność miejska, gdzie właśnie zaległości podatkowe są największe. Dalej kwestja ustalania „ceny rynkowej“ zboża, techniczne trudności poboru związane z magazynowaniem, ważeniem i kontrolą pobranych artykułów. Przeliczyć gotówkę w kasie łatwiej, niż skontrolować stan zapasów węgla, czy zboża. A wreszcie co ma się stać z resztą produktów po ewentualnem zaspokojeniu potrzeb bezrobotnych? Są to wszystko pytania, na które wątpić należy, czy rozporządzenie wykonawcze zdoła im w dostatecznej mierze odpowiedzieć. Trzeba będzie chyba powiększyć odpowiednio aparat administracyjny i powiększyć tem samem koszta ściągania podatków.

Sanacyjna większość nie będzie mieć jednak z tem kłopotu. Wykona rozkaz, uchwalając posłusznie przedłożone jej projekty, a już rzeczą podatników będzie, by... przetrzymali.

Dr J. W.

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł.). „Dziennik Ustaw Rzplitej“ ogłasza oświadczenie rządu z 28 lipca o złożeniu przez rząd polski dokumentów ratyfikacyjnych protokołu o klauzulach arbitrażowych, podpisanego 24-go września 1923 roku.

—:o:—

Akt oskarżenia przeciw więźniom brzeskim.

Warszawa, 17. 9. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym prokuratura warszawska wniosła do Wydziału VIII Sądu Okręgowego w Warszawie akt oskarżenia przeciwko 11-tu byłym więźniom brzeskim, a mianowicie przeciwko: Barlickiemu, Ciołkoszowi, Dubois, Liebermanowi, Mastkowi i Pragerowi z PPS., Kiernikowi i Witosowi z Piasta, Bagińskiemu i Putkowi z Wyzwolenia, oraz Sawickiemu ze Stronnictwa Chłopskiego.

Akt oskarżenia sporządzili wiceprokuratorzy Rauze i Grabowski. Termin rozprawy nie został jeszcze wyznaczony. Należy się spodziewać decyzji w dniach najbliższych.

Wymienieni oskarżeni są z artykułu 101 część I. w związku z artykułem 100 część III. Artykuł 100 kodeksu karnego opiewa:

Winni zamachu na ustalony w drodze praw zasadniczych ustrój państwa polskiego, albo na całość terytorjum państwowego, ulegnie karze więzienia bezterminowego.

Jeżeli zamach taki był ujawniony odrazu i został stłumiony bez użycia środków nadzwyczajnych, winny ulegnie zamknięciu w ciężkiem więzieniu na lat 10 do 15.

Jeżeli celem zamachu było usunięcie przemocą członków rządu i zastąpienie ich przez inne osoby, wszakże bez zmiany zasad ustroju państwowego w Polsce, winny ulegnie zamknięciu w ciężkiem więzieniu na czas od roku do lat 15.

Przez zamach rozumiane będzie zarówno dokonanie jednej z powyższych zbrodni, jak i jej usiłowanie.

Artykuł 101 kodeksu karnego brzmi:

Winny przygotowania do zbrodni przewidzianej w artykule 100 ulegnie zamknięciu w ciężkiem więzieniu do lat 10.

Przyspieszenie procedury karnej.

POSIEDZENIA PODATKOWE RADY MIN.

Warszawa, 17. 9. (Telef. wł.). Na posiedzeniu środowem Rady Ministrów uchwalono zmianę obowiązującej dotychczas procedury karnej. Zmiany idą w kierunku przyspieszenia tempa przy prowadzeniu procesów karnych, oraz zmniejszenia wydatków skarbu państwa, związanych z procesami. Oprócz tego ma być zniesiony przepis procedury, przewidujący obowiązek sędziego do sprowadzenia każdego świadka, podanego przez stronę, choćby mieszkał najdalej i opłacenie kosztów podróży.

Poza tem uchwalono podwyższenie podatku od piwa, jak to już na innem miejscu donosimy, oraz od wina, miodów i t. d. Zmiany te obejmują szeroką skalę. Projekt wprowadza podatek od win owocowych, które dotąd były wolne od podatku, podwyższa podatek od win gronowych i rodzynkowych, co szczególnie dotyczy Żydów. Sprawa projektowanych zmian w podatku obrotowym nie została ostatecznie załatwiona. W sprawie podatków i innych projektów rządowych mają się odbyć jeszcze dwa posiedzenia Rady Ministrów. Dekret zwołujący Sejm spodziewany jest 2-go października.

Podatek od piwa.

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł.) Uchwalony przez Radę Ministrów projekt ustawy o podwyższeniu podatku od piwa ustala nową definicję piwa, a mianowicie ustala trzy gatunki piwa, które będą podlegały opodatkowaniu: piwo pełne, piwo dubeltowe i piwo mocne. Podatek będzie obliczany od hektolitra nie od wyrobu, jak dotychczas, ale od spożycia. Obowiązkowi opodatkowania podlega piwo w chwili, gdy zostanie wydane z browaru i obciąża nie odbiorcę, ale fabrykanta.

ZASĄDZENIE SABOTAŻYSTÓW

Lwów (PAT). Wczoraj późnym wieczorem zakończył się proces przeciwko 8 oskarżonym o sabotaż Ukraińcom. Akt oskarżenia zarzucał im zdradę główną oraz zakłócenie spokoju publicznego. Sąd uwolnił oskarżonych od zarzutu zdrady głównej, zasądzając 5-ciu oskarżonych za zakłócenie spokoju publicznego. Jednego na 9 miesięcy ciężkiego więzienia, zaś 4-ch na karę po 8 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Wobec tego wszyscy natychmiast wypuszczeni zostali na wolność. Trzech oskarżonych uniewinniono.

O czem piszą inni?...

„Władca Ziemi Nowogrodzkiej“.

Korespondent warszawski „Polonji“ donosi o „triumfalnem“ przyjeciu, jakiego doznaje woj. Kostek-Biernacki w objeździe powiatów.

„Jak daleko — pisze — sięga lokajstwo niektórych jednostek, najlepiej świadczy napis, jaki wypisano na jednej z bram w pow. stołpeckim. Napisano tam mianowicie: „Witaj **Władco Ziemi Nowogródzkiej“**. Zapachniało w danym wypadku całkiem po moskiewsku i ponoć sam „triumfator“ miał się nieco na widok tego napisu skrzywić“.

„Zresztą stopniowo p. Kostek-Biernacki całkiem się oswoił z tonem, jaki powitaniom nadali inicjatorzy i ze swej strony nastroił się na nutę szczerości, co się ujawniło ze szczególną jaskrawością w Baranowiczach.

Oto, przyjmując od witającej go delegacji chleb i sól, miał się nowomianowany wojewoda odezwać do zgromadzonych, iż **chleba i soli nie potrzebuje, bo ma swego poddostatkiem,** zaś od podwładnych wymaga jedynie pracy i wykonania rozkazów; **„znacie mnie z Brześcia i z prasy,** więc wiecie, **co ja potrafię“.**

Wrażenie tych słów było kolosalne, ale również całkiem inne, niż się tego ich autor mógł spodziewać“.

O jeden ton za wysoko!

Sanacyjna „Prawda“ (łódzki tygodnik) pisze o wielkiej roli, która rzekomo Polska odegrała w ostatnim czasie, pomagając (!) Francji zdobyć to wybitne stanowisko, jakie dziś zajmuje.

„Liczne wizyty posła polskiego w Moskwie p. Patka w Warszawie świadczą wymownie o tem, że **podczas gdy Paryż skoncentrował się na ofensywie finansowej przeciwko blokowi państw rewizjonistycznych, Warszawa prowadziła akcję polityczną w celu osłabienia roli traktatu niemiecko-sowieckiego w Rapallo,** aby w ten sposób horyzont polityczny w Europie został gruntownie oczyszczony ze wszystkich chmur, mogących wróżyć burzę. Z oficjalnych oświadczeń francuskich wynika **aż nazbyt(!) wyraźnie,** że dochodzący obecnie do skutku pakt o nieagresji pomiędzy Francją, Polską a Rosją zrodził się w Warszawie. I tak było w rzeczywistości“.

Przypuszczamy, że najbardziej będą tym wywodem zdziwieni nasi dyplomaci. To też p. Stroński pokpiwa sobie z niego zdrowo.

„Dosyć dużo — pisze — czytałem i czytam o sprawch politycznych ,ale muszę powiedzieć, że **mało czytałem w życiu wywodów politycznych, któreby śmiesznością dorównywały tym rozbrajającym twierdzeniom.**

Bo proszę tylko pomyśleć: p. Piłsudski i p. Patek jako pośrednicy pokoju i przyjaźni między Francją a Sowietami! **Tego już prześcignąć nie można.**

Pomijam już to, że z urzędowych objaśnień, wymienionych między Paryżem, Warszawą i Moskwą, po ujawnieniu rokowań francusko-sowieckich, wynika coś całkiem odmiennego, niż zrodzenie się tej myśli w Warszawie. Można sobie wyobrazić, coby p. Herbette, kilkoletni ambasador francuski w Moskwie pomyślał o takiem przedstawieniu dzieła p. Patka“.

Ponadto twierdzi „Prawda“ łódzka:

„Poza tem mamy już konkretne dowody, że w razie potrzeby bardzo łatwo otrzymamy kredyty...“.

„W razie potrzeby? — zwraca uwagę p. Stroński. — A na cóż oni jeszcze czekają? Czy słyszał ktoś w ostatnich czasach dowcipniejsze odezwanie się z głupia frant?“

P. min. Knoll — emerytem.

Na marginesie podanego wczoraj przez nas spisu zmian na placówkach dyplomatycznych pisze „Gazeta Warszawska“:

„Długa litanja. Niektóre zmiany były spodziewane, inne niespodziewane. Niepodobna jednak nie postawić pytania: **jak skarb państwa na tem wyjdzie?** Ile będą kosztowały przeniesienia z Waszyngtonu. Chicago, Teheranu? Ile będą kosztowały nowe emerytury?

I to wszystko dzieje się w okresie „oszczędności administracyjnych“! Zapewne w myśl znanego okólnika premjera i ministra skarbu. żeby ze względów budżetowych starać się wydawać jak najmniej na koszta przeniesień. Tak licznej „transzy“ przeniesień, jak cytowana, nie było jeszcze za rządów p. Becka. **A nie jest to podobno transza ostatnia...“.**

Dla nas najdziwniejszą z tych zmian **jest przeniesienie p. Knolla, ministra pełnomocnego, w stan nieczynny...** Wszak to p. Knoll zaraz po przewrócie majowym otrzymał nominację na „komisarza (!) spraw zagranicznych“, a potem ustąpiwszy miejsca już „ministrowi“ p. Zaleskiemu objął poselstwo w Rzymie, wreszcie poselstwo w Berlinie. Uchodzi przez szereg lat za „zaufanego“. Zjawiał się w Warszawie i czynną rolę odgrywał podczas każdego przesilenia rządowego. interwenjował u stronnictw i t. p... Dlaczegóż i teraz w pełni sił odchodzi w stan nieczynny, czy „rozporządzalności“?

Wtajemniczeni mówią, że **nie może być w jednym resorcie dwóch „zaufanych“. Wystarczy mianowicie p. wicemin. Beck.**

Wzmocnienie barjery celnej.

„ABC“ pisze, że na czas kryzysu gospodarczego

„celem jaknajdokładniejszego izolowania się od zagranicy, **trzeba będzie odpowiednio wzmocnić barjerę celną.** Kwestja przystosowania produkcji do wymagań wewnętrznych rynków, w kraju takim jak Polska, nie powinna przedstawiać większych trudności. Udałoby się w ten sposób stworzyć sytuację ekonomiczną zdrową, któraby przyciągnęła tańsze kredyty zagraniczne, konieczne aż do chwili wytworzenia własnego kapitału. Tymczasem dzisiaj, nietylko że nowego kapitału nie tworzymy, ale jeszcze zjadamy co mamy, jednocześnie karmiąc zagraniczną lichwę“.

Łatwo zrozumiałe!

Projekt ustawy o sądownictwie administracyjnem

W naszych sferach prawniczych zainteresowanie budzi kwestja powołania do życia niższych instancyj sądownictwa administracyjnego. Dziś sytuacja jest tego rodzaju, iż na terenie b. Kongresówki obywatel w sprawie wymiaru podatku n. p. może skarżyć orzeczenie ostatniej instancji administracyjnej do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który wskutek nawału spraw rozważa skargę dopiero po upływie 2 lat.

W ostatnich czasach, w związku z wydaniem w roku 1928 ustawy o postępowaniu administracyjnem, ilość spraw w Trybunale rośnie i terminy stają się coraz dłuższe. Ten stan rzeczy jest niepożądany ze względu na interesy szerokich kół ludności i winien być zrealizowany postulat konstytucyjny (art. 73 konstytucji marcowej) o utworzeniu niższych instancyj sądów administracyjnych.

W związku z tą szeroko omawianą kwestją, w ostatnim numerze z 16 sierpnia 1931 r. „Gazety administracji i policji państwowej“ znajdujemy artykuł dr. J. Drążek-Drawicza, poświęcony projektowi omawianej ustawy o sądownictwie administracyjnem, a jednocześnie w tymże numerze zamieszczony został dosłowny **tekst opracowanego przez Komisję Wniosków Ustawodawczych przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych projektu wymienionej ustawy.**

Projekt ten liczy 178 artykułów, przyczem ustawa dzieli się na 3 części: I-a część obejmuje przepisy sądów administracyjnych, II-a część postępowania przed sądami admin. a wreszcie część III-cia obejmuje przepisy przechodnie. Fundamentalne zasady projektu są następujące: tworzy się w państwie obwodowe trybunały administracyjne. jako sądy administracyjne I instancji, dalej zaś funkcjonuje sąd II instancji, Najwyższy Trybunał Administracyjny z siedzibą w Warszawie.

Zarówno Najwyższy Trybunał Administracyjny. jak i trybunały obwodowe mają być sądami kasacyjnemi. czyli mogą uchylać zaskarżone decyzje władzy, nie mogą natomiast badać dowodów. a zatem nie mają kompetencji rewizyjnej. Skargę do sądu administracyjnego można wnieść dopiero po wyczerpaniu toku instancyj administracyjnych

Co do podziału kompetencyj między Trybunały obwodowe a Najwyższy Trybunał Administracyjny, przyjęto w projekcie za zasadę iż do trybunałów obwodowych mają pójść skargi na ostateczne zarządzenia i orzeczenia. wydane przez władze administracyjne i samorządowe. z wyjątkiem aktów administracyjnych władz naczelnych. Do Najwyższego Trybunału Administracyjnego mają iść skargi, rzecz naturalna. na zarządzenia i orzeczenia władz naczelnych. oraz odwołania i zażalenia na wyroki obwodowych trybunałów w sprawach. w których: 1) wartość przedmiotu sporu przewyższa 10.000 zł., 2) w których chodzi o prawa niemajątkowe, dotyczące powszechnych praw obywatelskich, gwarantowanych przez konstytucję.

Projekt realizuje również zasadę konstytucji marcowej o udziale czynnika obywatelskiego w sądownictwie, dekretując, iż trybunały obwodowe mają orzekać w składzie 2 sędziów i jednego ławnika.

Podkreślić należy, iż co do zastępstwa przed sądami administracyjnemi obu instancyj. projekt ustanawia z małemi wyjątkami przymus adwokacki. co przyczyni się niewątpliwie do wydatnego zmniejszenia się ilości bezzasadnych skarg.

Tak przedstawiają się w zarysie wytyczne projektu, który śmiało zaliczyć można do rzędu prac najpilniejszych. jakie załatwić mają nasze czynniki ustawodawcze.

K. Kl.

———ooo———

Ku nowym wyborom w Anglji(?)

Wczorajsza wiadomość, że w Anglji myśli się poważnie o nowych wyborach, wymaga wyjaśnienia.

Jak to, — powie ktoś! Zaledwie rząd nowy konserwatywno-liberalny Mac Donalda zaczął działać, już się myśli o wyborach i oczywiście o nowym rządzie? Gdzież konsekwencja?

A jednak myśli się w Anglji o wyborach. Myślą przedewszystkiem **konserwatyści.**

Rząd bowiem obecny jest do pewnego stopnia paradoksem. Trzymają go przy życiu konserwatyści i liberali, przedewszystkiem pierwsi. Tymczasem najważniejsze resorty (premjera i skarbu) mają w ręku socjaliści, zwalczani przez swoją partję. Wprawdzie zachowanie się Mac Donalda i Snowdena jest w stosunku do partyj rządowych bardzo lojalne, nie ulega jednak wątpliwości, że taka sytuacja nie jest w porządku, i nie można się dziwić konserwatystom, że ją chcą zmienić.

Ponadto, sam Baldwin, kiedy się zorjentował, że „Labour Party“ nie poprze rządu koalicyjnego, oświadczył, a Mac Donald to potwierdził potem, że nowy rząd ma jedynie obowiązek opracowania planu sanacji finansów państwowych i przeprowadzenia go przez parlament, poczem ustąpi. Oczywiście była w tem i zapowiedź nowych wyborów.

Jeszcze jeden powód skłania konserwatystów do myślenia o nowych wyborach. Oto **rząd Mac Donalda nie ze wszystkiem spełnił ich nadzieje.** Tyczy się to w szczególności zarządzonych oszczędności.

Snowden wysunął i utrzymał (wbrew części konserwatystów) zasadę, że do nowych ciężarów należy pociągnąć przedewszystkiem warstwy zamożne. W zakresie podatków bezpośrednich więc podniesiono podatek dochodowy, dla pewnych kategoryj nawet o 20%. Następnie z podatków pośrednich podniesiono podatki od piwa i tytoniu.

„Pieniędzy trzeba tam szukać — oświadczył Snowden w wywiadzie dziennikarskim. **gdzie są“.**

Natomiast i Mac Donald i Snowden oparli się naleganiu pewnej części konserwatystów, którzy się domagali wydatnej redukcji opłat na bezrobocie. I tu poczynili pewne skreślenia (obniżenie zasiłków, skrócenie okresu pobierania zasiłków); jednak ostatecznie redukcje te nie są zbyt wielkie... Obniżono natomiast pobory urzędników i policji o 10—20% (nauczycieli o 15%).

(To wszystko sprawia, że **zarządzenia oszczędnościowe Snowdena są przyjmowane przez konserwatystów z rezerwą.** i że się coraz częściej w tych kołach mówi o nowych wyborach.

Konserwatyści bowiem są w tej chwili dość **pewni siebie.** Mają za sobą większość opinji, która przyznać musi. **że się zdobyli na ofiarę** z partyjnych interesów w dobie kryzysu i przyjęli współudział z Mac Donaldem. Zresztą przedstawiają się opinji jako rezerwoar świeżych pomysłów i świeżych sił... Inaczej przedstawia się opinji „Partja Pracy“. Zmuszona skapitulować wobec trudności finansowych, nie chciała przyjąć wyciągniętej ręki prawicy i przeszła do łatwej opozycji. O pewnej konsternacji w jej szeregach świadczy przebieg kongresu „trade-union‘ów“ w Bristolu. który wprawdzie uchwalił opozycyjne rezolucje, ale w dyskusji był bardzo powściągliwy w stosunku do rządu.

W. Z.

Faszystowski „dekalog“.

P. A. T. donosi z Rzymu, że sekretarz partji faszystowskiej wydał następujący „dekalog“ dla młodych faszystów: „1) Bóg i Ojczyzna: każde inne uczucie, każdy inny obowiązek stoją na drugim miejscu, 2) **Kto nie jest gotów oddać ciała i duszy Ojczyźnie i służyć Duce bez dyskusji, nie jest godzien noszenia czarnej koszuli; faszyzm gardzi wiarą uwarunkowaną i półcharakterami.** 3) Używaj całej swej inteligencji, aby zrozumieć rozkazy otrzymywane i całego twego entuzjazmu dla posłuszeństwa. 4) Zdyscyplinowanie nie jest jedynie cnotą żołnierza, powinno stać się chlebem codziennym i w każdej okoliczności. 5) Zły syn i niepilny uczeń nie są faszystami. 6) Podziel swój czas w taki sposób, aby praca była przyjemnością, a rozrywka działaniem. 7) Naucz się cierpieć bez skargi, być użytecznym bez żądań nagrody i służyć bez rachuby na kompensaty. 8) Dobre uczynki są tak, jak działania wojenne i nie mogą być przerywane w połowie; rób tak, aby je doprowadzać do ostatecznych konsekwencyj. 9) W ciężkich chwilach pamiętaj, że ratunek tkwi w odwadze. 10) Co dnia dziękuj **pobożnie Panu Bogu, że stworzył cię Włochem i faszystą“.**

Jest to nowa próba faszystowska nadania religijnego charakteru obowiązkom narodowym. Nie może jednak uchodzić za udaną z katolickiego punktu widzenia. Są w tym „dekalogu“ niewątpliwie zdrowe i moralne przykazania. Trudno jednak chwalić „oddanie ciała i duszy“ państwu i „narodowi“ bez żadnych warunków, jak również 10 przykazanie, w którem tkwi pogarda dla innych narodów... Faszyzm, jak widać, nie może się wyzwolić z tego pogańskiego szowinizmu i nacjonalizmu, którego próbką było przed paru laty ogłoszone „Credo“ z wręcz bluźnierczemi artykułami „wiary faszystowskiej“.

———ooo———

Fermenty wśród Niemców śląskich.

Niezwykle wyraziście zarysowują się ostatnio dość silne rozdźwięki między Niemcami śląskimi. Spory toczą się między grupą volksbundową — ewangelicką i grupą katolicką z drugiej strony. Sama istota tego nieporozumienia tkwi w wysokich aspiracjach odpowiednika grupy pierwszej — „Deutsche Partei“, dążącej do odegrania w życiu niemczyzny śląskiej roli nadrzędnej. „Deutsche Partei“ ma właśnie posiadać odpowiednio zbudowane formy konstrukcyjne pod nową budowlę organizacyjną i jako taka spodziewa się zagarnąć pod swoje skrzydła opiekuńcze wszystkich Niemców bez różnicy na wyznanie, zawód i t. d. „Organizacje, które wysuwają na czoło punkt widzenia bojowo-klasowy i które obejmują Niemców wyznających jedną religję, nie będą w możności reprezentować jednolitej organizacji niemczyzny, którą my uważamy za niezbędną“ — pisała zupełnie wyraźnie „Kattowitzer Zeitung“ (8. 8. 1931). A wszystko to pod hasłem: Niemcy, bądźcie jednolici!

Nie będziemy tu wchodzili w istotne powody ruchliwości i aktywności „Deutsche Partei“. Że nie wynika ona z biologicznego i ewolucyjnego rozwoju organizacyjnego, to nie ulega żadnej wątpliwości. Prawdopodobnie w grę wchodzą tu inne momenty polityczne, wziąwszy pod uwagę choćby bezpośredni kontakt grupy volksbundowej z placówkami Rzeszy na Śląsku. Zgodni jesteśmy przypuszczać, że tak właśnie rzecz się ma, gdy przyglądamy się reakcji, jaka po inicjatywie „Deutsche Partei“ uwidoczniła się w grupie katolickiej senatora Panta i posła Jankowskiego. Grupa ta jak najostrzej potępiła inicjatywę ewangelików i dała im niedwuznacznie do zrozumienia, że nie tą drogą winni oni pójść, by stworzyć jednolity front niemiecki na Śląsku. Dyskusja, jaka się w związku z tem na łamach organów obu grup wywiązała przynosi szereg ciekawych i interesujących momentów. Podniesiemy tu jeden, przedstawiony przez katolicki „Oberschlesischer Kurier“, mianowicie ten, który mówi, iż nie wystarcza mieć poczucie, że się jest powołanym na wodza (mowa tu o Ulitzu), ale trzeba przedewszystkiem liczyć się z rzeczywistością. A rzeczywistość ta mówi, że partja katolicka ma liczebną przewagę nad grupą nacjonalistów pod wodzą Ulitza. Na ostatnim zaś zjeździe partyjnym „Deutsche Katholische Volkspartei“ **niezależność katolickiego ruchu niemieckiego od volksbundowców została silnie podkreślona przez posła Jankowskiego.**

Spory w rodzinie niemieckiej u nas w kraju interesują nas o tyle. że wykazują niedwuznacznie raz jeszcze ciekawą rolę w życiu mniejszości niemieckiej grupy volksbundowej, maskującej swe zasadnicze cele pozorami i ułudą lojalności. W rzeczywistości jest ona — i była zawsze — rozsadnikiem fermentu wśród swoich i nienawiści plemiennej w stosunkach między ludnością polską i niemiecką.

Ze Szczyrku.

Odkryte letnisko. — Osobliwości parafjalne. — Poświęcenie leśnej kaplicy.

Ze Szczyrku (pow. Biała) piszą nam: Beskidy śląskie słyną z malowniczych widoków i krajobrazów. Ale te śląskie Beskidy sięgają swemi lesistemi grzbietami dosyć głęboko i w krakowskie województwo i tworzą tu na długości kilkunastu kilometrów wzdłuż rzeki Żyliny, wypływającej u stóp wschodniego zbocza Baraniej góry — prześliczną dolinę. z którą w porównanie iść nie może nawet znana międzybrodzka kotlina z pięknym przełomem Soły. — W tej to żylińskiej dolinie rozłożyła się **stara osada zwana Szczyrkiem.** Zdala od **głównych traktów komunikacyjnych, wsunięta**

między lesiste szczyty Klimczoka i Skrzecznego powieszały się po górach i lasach — nędzne góralskie osiedla. Aż oto **po wojnie został Szczyrk odkryty przez letników prawie z całej Polski.** I w przeciągu paru lat zmienił się nie do poznania. Dziesiątki wspaniałych will i kilkupiętrowych pensjonatów wyrosło w tempie iście amerykańskiem. Spokojną do niedawna drogą suną dziesiątki prywatnych luksusowych aut i pojemnych spółkowych omnibusów.

Uroczy Szczyrk został odkryty przez umysłowo pracującą polską inteligencję i zaawansował na letnisko! Tylko stary drewniany kościółek parafjalny, pamiętający jeszcze Polskę przed rozbiorami, w okolu odwiecznych lip, jest jedyną arką przymierza między staremi i nowemi laty. Warto zaglądnąć do wnętrza. **Osobliwością starego kościółka jest olbrzymia ambona** w czystym barokowym stylu bogato rzeźbiona z dużej wielkości posągami czterech ewangelistów, różnobarwnie malowana. Nic można przejść koło niej obojętnie. Zaś w archiwum parafjalnem znajduje się bardzo ciekawa **kronika,** sięgająca jeszcze czasów królewskiej Polski, mogąca w ujęciu najstarszych proboszczów służyć za wzór laciny kronikarskiej i rzeczowego ujęcia sprawy. Trudno się oderwać od czytania. W tej to zacisznej do niedawna, a dziś rozgwarnej parafji mało przed kilkunastu laty zdarzyć się cudowne objawienie Matki Boskiej w lasach wysoko na stokach Klimczoka. Nikt tego bliżej nie dochodził, ale lud okoliczny i z dawnej galicyjskiej strony i ze śląskiej — mocno w to wierzył i wierzy. Ta mocna musiała być ta wiara, to świadczy o tem choćby to, że mimo przeszkód, stawianych z różnych stron, na miejscu cudownem postawił lud obszerną kaplicę, której białe ściany i wieża wspaniale błyszczą w promieniach słońca na tle olbrzymich borów pod szczytem Klimczoka.

Dnia 13 września b. r. odbyło się uroczyste poświęcenie tej właśnie kaplicy. Aktu samego dokonał proboszcz ze Szczyrku ks. M. Terlecki i on też odprawił tam pierwszą uroczystą sumę. Mimo niepewnej pogody zeszły się takie tłumy narodu z bliższych i z dalszych już śląskich okolic, że to mrowie ludzkie swoją obecnością dawało wyraz tej głębokiej wiary w opiekę Najśw. Marji Panny. Do tych mas pobożnego ludu katolickiego na leśnej polanie głosił kazanie o opiece Marji ks. prob. St. Buchala z Andrychowa, a naród po nabożeństwie długo jeszcze oblegał kaplicę, zanim zwolna z pobożną pieśnią na ustach zaczął się rozchodzić leśnemi ścieżynami ku wioskom w dolinach. Kto był świadkiem tej uroczystości, temu na myśl uparcie cisnął się obraz unickiego nabożeństwa w chełmskiej ziemi Reymontowskiego pióra. Letnik.

Na ziemiach Polski

Kurs homiletyczny w Poznaniu odłożony do 4 listopada.

Kurs homiletyczny, który z polecenia Jego Eminencji Ks. Kardynała Prymasa Hlonda Związek Kapłanów Unitas przygotowuje w Poznaniu, odbędzie się w dniach od 4 do 6 listopada b. r., **a nie we wrześniu,** jak pierwotnie podano do wiadomości.

P. Macharski jubilatem Krynicy.

P. Fr. Macharskiemu, właścicielowi firmy A. Hawełka w Krakowie, zgotowała Krynica niełada niespodziankę. P. Macharski mianowicie od trzydziestu lat spędza wakacje w tem uzdrowisku, czując się krzepkim i pogodnym. Z okazji tej więc roczniey wręczono mu w tych dniach adres, podpisany przez blisko sto osób miejscowych i zamiejscowych. Treść tego miłego dla jubilata krynickiego adresu jest pełna dowcipu. Należy przy tej sposobności zaznaczyć, że p. Macharski nie szczędzi materjalnych ofiar na różne publiczne cele w Krynicy, a w pierwszym rzędzie na rozszerzenie tamtejszego kościoła Jemu również zawdzięcza swoje odnowienie kaplica św. Antoniego w kościele Najśw. Marji Panny w Krakowie.

Pieniądze na łódź podwodną „przeznaczał“ do własnej kieszeni.

W Gdyni aresztowano b. redaktora sanacyjnej „Gazety Morskiej“, Grabowskiego pod zarzutem sprzeniewierzenia sum, jakie wpłynęły do redakcji na fundusz łodzi podwodnej „Odpowiedź Trewiranusowi“. **Suma sprzeniewierzonych pieniędzy sięga kilku tysięcy złotych.** Grabowskiego wziął w obronę „Dziennik Pomorski“, „wyjaśniając“, że pieniądze zostały wysłane do Torunia. Widocznie jednak to „wyjaśnienie“ jest niewystarczające, skoro Grabowski został odstawiony do więzienia w Wejherowie.

———×———

13 OFIAR „SAMOGONKI“. We wsi Możejki pod Wilnem zdarzyło się straszne nieszczęście. Po pogrzebie pewnego włościanina odbyła się stypa, w której wzięło udział wielu włościan. Raczono się obficie wódką. **W wyniku tej libacji trzynastu chłopów ciężko zachorowało.** Odwieziono ich do szpitala we Wilnie **w stanie beznadziejnym.** Jak się okazało, wódka pochodziła z potajemnej gorzelni.

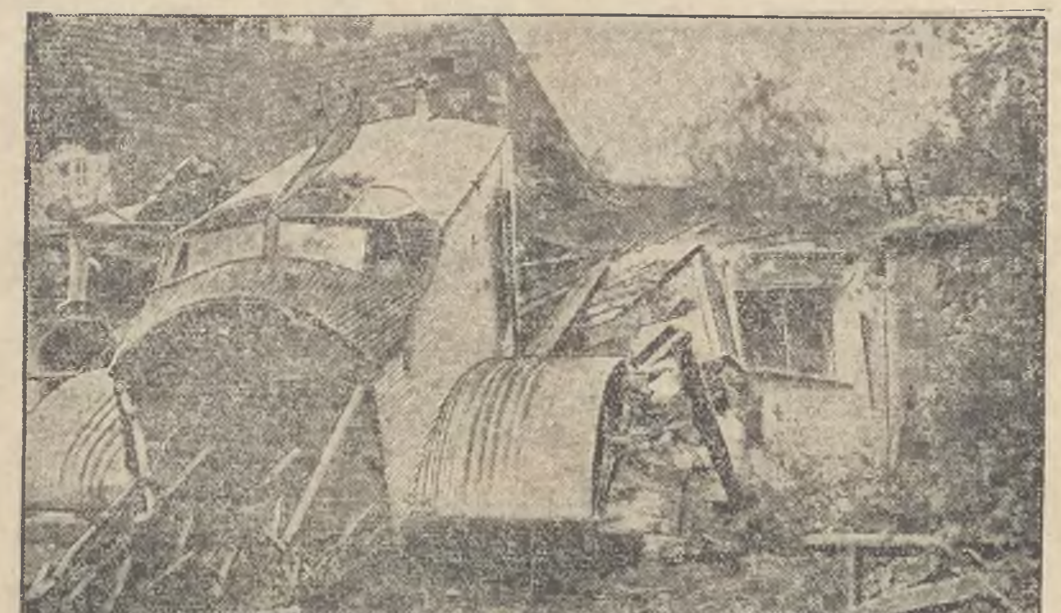
Sprawa połączenia schyzmy greckiej z protestantami angielskimi.

Usilowania, zmierzające do porozumienia się i połączenia schyzmatyckich kościołów wschodnich z protestantyzmem angielskim, datują się od dość dawna. Jeszcze za panowania Elżbiety, królowej Anglji (1558—1603), rozpoczęły się w tym kierunku rokowania, odnowione obecnie, po przerwie w wieku XVIII, na konferencji w Lambeth wskutek coraz większego upadku kościoła anglikańskiego (Church of England). Ostatnio schyzmatycki arcybiskup Konstantynopola zawiadomił przedstawicieli kościoła anglikańskiego o powołaniu specjalnej komisji do przedyskutowania z protestantami spraw doktrynalnych, co posłuży za podstawę do ewentualnego zjednoczenia Kościołów możliwie jeszcze przed zebraniem przedsynodalnem Kościołów schyzmatyckich, które odbędzie się w czerwcu roku przyszłego z wyłączeniem tylko Cerkwi rosyjskiej. **Idzie obecnie o opracowanie wspólnego wyznania wiary, co przedstawia wielkie trudności.**

Obrady w powyższej sprawie rozpoczęły się dn. 15 b. m.; już dziś zaznaczają się poważne **różnice poglądów.** Dr. Lang, prymas Canterbury np. czynił już wyrzuty jednemu ze swoich biskupów, drowi Barnes'owi, że niepotrzebnie „uznaje za zabobon wiarę w istotną obecność duchową Chrystusa w Sakramencie Ołtarza“. Z drugiej strony wspomniany dr. Barnes na niedawnem zebraniu sekty zwolenników Vesley'a w Birmaghamie ostrzegał przed zawieraniem innych umów prócz współpracy na terenie dobrych dzieł. „Nie znam związku równie dziwnego, jak ten, który wydaje się możliwym między niereformowanymi Grekami i nami“ — wyraził się dr. Barnes. Naogół zamierzenia unijne nie spotykają się z entuzjazmem w kołach angielskich.

Wielkim zwolennikiem połączenia prawosławia z anglikanizmem jest, jak wiadomo, **metropolita Djonizy,** nie tyle ze względów doktrynalnych, ile faktycznych. Z jednej strony broni się przed zlaicyzowaniem ustroju Cerkwi, z drugiej radby z protestantami zacieśnić węzły mimo zasadniczej sprzeczności pomiędzy jednem a drugiem dążeniem. (KAP.).

Katastrofy samolotowe



są w ostatnich czasach częstem zjawiskiem. Kończą się one zwykle tragicznie. Do rzadkich natomiast wypadków w tej serji należą katastrofy samolotów pasażerskich, zwłaszcza że pilot, widząc niebezpieczeństwo może prawie zawsze w porę wylądować, gdyż leci na nieznacznej wysokości. Niecodziennym więc wypadkiem była ostatnia katastrofa samolotu pasażerskiego w Rumunji, w której dwóch pilotów i czterech podróżnych spaliło się żywcem.

Aresztowanie wybitnych działaczy komunistycznych w Warszawie.

W ostatnich dniach władze bezpieczeństwa zlikwidowały w Warszawie akcję, prowadzoną przez centralę wojskową komunistycznej partji polskiej i **skierowaną przeciw armji polskiej.** W czasie dokonanych rewizyj wykryto obfity materjał obciążający uczestników tej akcji **i aresztowano 27 osób,** które zostały oddane do dyspozycji prokuratora. Wśród aresztowanych znajdują się wybitni działacze komunistyczni: **Leon Sikarski, Małecki, Majchrzak i Gordon.**

Kilkunastoletnie komunistki.

Przed sądem w Łodzi stanęły w tych dniach uczenice gimnazjalne **Ryfka Klein, Rebeka Białogórska, Gitla Frenkel, Estera Spitzberg** i uczniowie **Izrael Fass, oraz Hojzesz Witer** oskarżeni o udział w demonstracjach komunistycznych. Uczenice przytrzymane zostały w czasie próby urządzenia manifestacji przed więzieniem, w którem osadzeni byli komuniści. Sąd skazał St. Pietraszka i Sarę Brünn **na 5 lat więzienia, Fassa i Wintera po dwa lata,** Esterę Spitzberg **na jeden rok więzienia.** Resztę oskarżonych uniewinniono.

———:o:———

LITWINI NIE WPUSZCZAJĄ ŻYDÓW NA SWE TERYTORJUM. W dniu 14 b. m. wobec przypadających świąt żydowskich, na granicę litewską do Łyngmian przybyło około 400 osób wyznania mojżeszowego, celem udania się na modły na cmentarz, położony koło Łyngmian po stronie litewskiej. Wszyscy posiadali zezwolenie władz polskich do przekroczenia granicy, graniczne władze litewskie jednak zezwolenia na przejście kategorycznie odmówiły.

NIEBYWAŁE ZAJŚCIE NA SALI SĄDOWEJ. Onegdaj w sądzie okręgowym w Brześciu po ukończeniu rozprawy przeciw 29 członkom komunistycznej partji zachodniej Białorusi, po odczytaniu wyroku jeden z zasądzonych, Jan Kaszuk, krzyknął: „precz z okupantami ziem wschodnich“! Inni wywrotowcy rzucili **się na posterunkowych.** Sprowadzone posiłki policji **unieszkodliwiły komunistów.**

Zbrodniczy podstęp żony i córek.

W sierpniu pogotowie kasy chorych w Łodzi na żądanie rodziny zabrało niejakiego J. Krzyżanowskiego do szpitala dla umysłowo chorych, w Ciechanówku. W tych dniach do zarządu szpitala wpłynęło pismo 16 u sąsiadów rodziny Krzyżanowskich, którzy wskazują, iż Krzyżanowski został **w podstępny sposób zamknięty w domu obłąkanych przez żonę i córki na tle poważnych nieporozumień rodzinnych.** Na skutek tego pisma Krzyżanowski został zbadany przez lekarzy, którzy stwierdzili **całkowitą jego przytomność umysłu** i natychmiast zwolnili go ze szpitala. Żona niewłaściwie zatrzymanego i trzy córki pociągnięte zostały do odpowiedzialności sądowej.

———×———

ZABÓJSTWO O JEDEN ZŁOTY. W Międzyrzeczu Podlaskim, na stacji autobusów komunikacji międzymiastowej, gdy przyjechał od strony Brześcia autobus, będący własnością przedsiębiorcy nazwiskiem Oszust, jeden z pasażerów, Rozenwald, **nie chciał dopłacić złotówki do biletu.** Przyszło do kłótni, podczas której Oszust wydobył z kieszeni rewolwer **i strzałem w skroń położył pasażera trupem na miejscu.** Zabójcę aresztowano.

Z całego świata.

W sprawie stosunków Hiszpanji z Watykanem.

Ze sfer dobrze poinformowanych Watykanu oświadczają, że wbrew pogłoskom, szerzonym w ostatnich czasach, **nie może być mowy o zawarciu nowego konkordatu między Hiszpanją a Stolicą Apostolską,** dopóki Hiszpanja nie będzie miała konstytucji i ustalonego rządu. Bardzo jednak jest możliwem, że między osobami więcej lub mniej upoważnionemi nastąpiła wymiana myśli w sprawie możliwości zawarcia umów w związku z nowemi warunkami w Hiszpanji. (KAP.).

Nuncjusz Marmaggi w Rzymie.

W dn. 15 b. m. przybył do Rzymu arcybiskup Marmaggi, nuncjusz apostolski w Polsce i natychmiast złożył wizytę kardynałowi Pacellimu. **Arcybiskup Marmaggi spędzi w Rzymie czas swego urlopu.** (KAP.).

Samoloty i parowce szukają lotników niemieckich.

Dotychczas niema w Berlinie żadnych wiadomości o zaginionych lotnikach Johansenie i Rodinie, którzy przed kilku dniami podjęli lot do Ameryki. **Na trasie ich lotu od 48 godzin szaleje burza i wichura.** Obaj lotnicy amerykańscy, którzy rozpoczęli poszukiwania zaginionych lotników powrócili bez żadnych rezultatów. Możliwem jest jeszcze, że aparat dotarł do wybrzeży Ameryki, lub musiał wylądować na Nowej Szkocji i dotychczas jest odcięty od świata. Istnieją przypuszczenia, że samolot mógł zabłądzić w lasach Kanady. Wszystkie nadbrzeżne stacje lotnicze otrzymały polecenie poszukiwania zaginionych. **Oprócz licznych samolotów wojskowych i cywilnych w akcji ratunkowej bierze udział 100 parowców.** Według dzisiejszych informacyj prasy samolot zaopatrzony był w benzynę na 60 godzin, w każdym razie jednak zapas ten wyczerpałby się już wczoraj o godz. 21.

———×———

WYWCZASY WOLDEMARASA. Woldemaras zamieszkał w Jeziorosach w domu, w którym **są trzy wyjścia co sprawia policji pewne kłopoty.** Woldemaras w czasach ostatnich spędza dnie w sposób urozmaicony. Rano wzorem innych mieszkańców miasteczka idzie się kąpać do jeziora Osy. Po obiedzie chadza na spacer ze swym szwagrem po mieście i okolicach. P. Woldemarasowi Jeziorosy bardzo się podobają i spodziewa się on poprawić tu swe zdrowie. Jak mówią, Woldemaras dużo pracuje, nawet po nocach nie rozstaje się z maszyną do pisania.

ZDERZENIE AUTOBUSU Z POCIĄGIEM. Na linji kolejowej Morawska Ostrawa — Cieszyn (czeski) w miejscowości Szonów na Śląsku Cieszyńskim miała miejsce wczoraj tragiczna katastrofa. Pociąg zdążający w kierunku czeskiego Cieszyna najechał na autobus, wiozący 4 osoby. Skutkiem katastrofy autobus, wleczony przeszło 70 metrów, uległ zupełnemu rozbiciu. Dwie osoby znalazły śmierć na miejscu, dwie ciężko ranne walczą ze śmiercią.

RADJO OBROŃCĄ KAS PANCERNYCH. Na Targach Wiedeńskich demonstruje od kilku dni F. Dobosz swój najnowszy wynalazek, który ma chronić kasy pancerne przed włamywaczami. Wynalazca skonstruował radjowy przyrząd alarmowy, wysyłający fale we wszystkich kierunkach, skoro tylko do kasy ktokolwiek się zbliży. Fale te przenikają przez ściany i mury.

PO 24 LATACH CHCE ZWRÓCIĆ SKRADZIONĄ BIŻUTERJĘ. Prawdziwą sensację wywołał w Anglji list, nadesłany do policji w Dublinie, w którym ktoś oświadcza, że jest sprawcą kradzieży biżuterji, należącej do króla Edwarda VII. a dokonanej przed 24 laty, w czasie zwiedzania przez parę królewską powszechnej wystawy światowej w Dublinie. **Biżuterja ta wartości 2,000.000 złotych zginęła wtedy** w tajemniczy sposób i pomimo zaalarmowania całej policji, nigdy nie zdołano jej odnaleźć. Nieznany złodziej oświadcza obecnie, że chce klejnoty zwrócić królowi, o ile zagwarantuje się mu bezkarność.

„Głos Narodu“ dla bezrobotnych.

Pragnąc przyjść z pomocą wszystkim zredukowanym i bezrobotnym Administracja „Głosu Narodu“ przyjmować będzie ogłoszenia poszukujących pracy po specjalnie niskiej cenie. Ogłoszenia drobne do 15 słów kosztować będą tylko 40 gr. Równocześnie na tych samych ulgowych warunkach zamieszczać będzie Administracja ogłoszenia o wolnych posadach.

Literatura i teatr.

Sytuacja teatralna.

Zaczyna się wyjaśniać na horyzoncie teatralnym. Najgorzej przedstawia się do dziś dnia niezałatwiona sprawa stołecznych teatrów miejskich. Dyr. Solski, któremu miasto powierzyło prowadzenie teatru Narodowego zrezygnował, z kierownictwa. S. Krzywoszewski, który starał się o naczelne kierownictwo wszystkich teatrów miejskich zażądał od magistratu oprócz świadczeń subwencji 400 tys. zł Magistrat w żadnym wypadku teatrów tych na własny rachunek nie poprowadzi, dzierżawa zaś nie wchodzi w rachubę gdyż nie ma reflektantów. Gospodarka teatralna polegałaby na t. zw. administracji poręczającej.

Poza teatrami miejskiemi, z którymi miasto zawsze miało wielkie kłopoty, inne sceny warszawskie już ruszają. Sensacją jest zerwanie z rewią znanego teatrzyku „Qui pro Quo“. Dyrekcja tego teatrzyku zaangażowała słynnego L Schillera (autora komunizującego manifestu), który stanie na czele zespołu, dającego wodewile i komedje muzyczne. Teatry szyfmanowskie otwarły już swe podwoje; niewiadomo jeszcze co będzie z nowym trzecim teatrem szyfmanowskim „Na Chłodnej“, który założył b. zespół Szyfmana podczas bezrobocia aktorskiego. Pozatem ruszyły już teatrzyki rewjowe „Morskie Oko“, „Banda“, „Wesołe Oko“.

Należy dodać, że Schiller na stanowisku kierownika „Qui pro Quo“ w dziale sensacyj repertuarowych puszcza na pierwszy ogień „Sprawę Dreyfusa“, rehabilitującą francuskiego szpiega, rzecz wzbudziła wielkie awantury i polemiki w Europie.

Poeci na płytach gramofonowych.

Ze Sztokholmu donoszą: Z inicjatywy Związku Autorów Szwedzkich przystąpiono niedawno do nagrywania płyt gramofonowych głosami poetów szwedzkich. Pierwotnym celem tej inicjatywy było zachowanie dla potomności głosu i sposobu mówienia szwedzkich poetów. Poza tem zaś przysporzenie dochodów funduszowi pensyjnemu Związku. Tymczasem okazało się, iż płyty te są znakomitą pomocą przy nauce języka i literatury ojczystej w szkołach. Wobec tego akcja nagrywania płyt ma być rozszerzona, płyty zaś mają znaleźć możliwie najszersze zastosowanie.

Z ŻYCIA TEATRALNEGO WE LWOWIE.

Ze Lwowa donoszą: W myśl uchwały Rady Miejskiej, obecni dzierżawcy teatrów miejskich mieli przedstawić prezydjum miasta do dnia 15 września listę zaangażowanego zespołu teatralnego. W dniu 15 b. m. jednak dyrektorowie wnieśli do prezydjum miasta prośbę o przedłużenie terminu przedstawienia listy zespołu do dnia 31 b. m. z uwagi na zawarte porozumienie między Związkiem Dyr. Teatrów a Związkiem Art. Scen Pol.

„SZWEJK“ W LUBLINIE.

Teatr lubelski wystawił drugą w bieżącym sezonie premjerę, którą była sztuka Haška „Szwejk“ z p. Strużewskim w roli tytułowej i Leonem Wyrwiczem w roli dr. Grünbauma.

Poprawna wersja poematu „W Szwajcarji“.

Dr. Stan. Kossowski wydał jako odbitkę z „Przeglądu Humanistycznego“ rozprawkę krytyczno-literacką p. t. „W Szwajcarji“, w której daje analizę i egzegezę poematu Słowackiego, przyczem wykazuje, że znany powszechnie tekst pierwodruku poematu Słowackiego jest pełen błędów. Poprawny tekst poematu znajduje się w zapomnianej książce zbiorowej pt. „Po ziarnie“, wydanej w r. 1861 w Wilnie. Należałoby tedy krytycznie zrewidować ustalony dotychczas tekst pomatu tembardziej, że w drukującem się pomnikowem wydaniu Słowackiego zamieszczono właśnie ten błędny tekst.

ORYGINAŁ.

Jeden ze znanych pisarzy europejskich odznacza się dowcipem i lakonicznością. Najlepiej świadczy o tem tekst wywiadu, udzielonego jednemu z tygodników dźwiękowych, który chciał uwiecznić na taśmie kilka zdań wybitnego pisarza. Oto przemówienie pisarza do mikrofonu:

„Bardzo zajmujący aparat. Dziękuję żeście mi go pokazali. Dowidzenia“.

—oOo—

I MONGOLJA KRĘCI...

Ceraz to nowy kraj wchodzi w szeregi producentów filmowych. Ostatnio po Chinach i Sjamie przystąpiła do nakręcania własnych filmów Mongolja. Ukończono tam właśnie dwa filmy krajoznawczo-naukowe „O Mongolji“, „O lamaiźmie“.

Przy zmianie adresu prosimy PT Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Dlaczego wrócił „Nautilus“

Z ZAMIERZONEJ WYPRAWY DO BIEGUNA?

Niepowodzenie zawisło nad wyprawą Wilkinsa do bieguna łodzią podwodną od pierwszej chwili. Początkowy zamiar spotkania się przy biegunie z „Zeppelinem“ i sowieckim łamaczem lodów „Małyginem“ został zaniechany wskutek uszkodzeń łodzi podwodnej. Przez cały lipiec trwały reparacje. Wreszcie, gdy Wilkins wyruszył, okazało się, iż nie wszystkie motory sprawnie działają. Znów reperacja, znów zwłoka. Lato zbliżało się ku końcowi. Wbrew powszechnemu mniemaniu że „Nautilus“ nie wyruszy, Wilkins wypłynął na morze.

Gdy już łódź podwodna zbliżała się do bieguna, przestała nagle nadsyłać wiadomości o sobie. Przez cały tydzień trwało milczenie: radjostacje północne, tysiące radjoamatorów z drżeniem w sercu chwytało fale: czy nadejdzie jeszcze jakakolwiek wiadomość, czy wyprawy Wilkinsa nie spotkał los Nobilego? Milczenie „Nautilusa“ potęgowało obawy. Wreszcie nadeszła pierwsza depesza: „Wszystko w porządku, jesteśmy na otwartem morzu, wszyscy zdrowi“. Lecz i ten krótki komunikat nie zaspokoił ciekawości ludzkiej. Wkrótce nadeszła inna lakoniczna wadomość że „Nautilus“ wraca, nie dotarłszy do bieguna. Czemu?

W ostatnich dniach „Nautilus“ posuwał się naprzód z trudem, **żeglując stale pod powłoką lodową. Gdy wynurzał się na krótką chwilę, przebijając taflę lodu,**

łódź pokrywała się skorupą lodowa,

nawet ścianki wewnętrzne okrywały się szronem. Przy pogrążeniu łodzi szron topniał, ściany „Nautilusa“ „pociły się“, **wszystko rdzewiało lub gniło od wilgoci.** Akumulatory zamarzły. W tych warunkach przestał działać aparat radjowy, a elektrotechnicy Wilkinsa przez 24 godziny osuszali motorki, aby nie przestały funkcjonować. Załoga cierpiała od wilgoci; ubrania i bielizna ociekały wodą, gdy zaś na chwilę ktoś wyszedł na pokład, **wszystko na nim zamarzło.**

Nadomiar złego, precyzyjny aparat poziomego zanurzenia, oraz aparat do łamania lodów również wskutek wilgoci zostały uszkodzone. Otwarte morze dawno już było poza „Nautilusem“. Obecnie **należało się posuwać tylko pod lodem.** I wówczas nastąpił najtragiczniejszy moment wyprawy: łódź podwodna przekroczyła już 86 stopień północnej szerokości, od bieguna dzieliła ją odległość 400 mil, gdy Wilkins, pomimo żądań załogi, by posuwać się dalej na północ, zorjentował się, iż

grozi „Nautilusowi“ niebezpieczeństwo pozostania w głębi oceanu;

oliwa do maszyn przekształciła się w jakąś żelatynę; motory działały coraz gorzej, łódź posuwała się naprzód tak wolno, że podróż do bieguna wydłużyłaby się w trójnasób. Od kilkudziesięciu godzin **„Nautilus“ był pod wodą, a nie było pewności, czy mu się uda wydostać na powierzchnię poprzez zwały lodowe.** Nie było innego wyjścia: Wilkins wydał rozkaz powrotu.

Wilkins nie traci jednak nadziei. Zdaniem jego „zdobyć biegun“ można tylko łodzią podwodną. Oczywiście rok bieżący jest już straceny, ale z początkiem przyszłej wiosny zamierza, nieustraszony badacz, rozpocząć nową wyprawę do bieguna.

—X—

ży samoświecące krążki, odpowiadające dokładnie krążkom aparatów automatycznych. Krążek taki posiadając liczby samoświecące nałożony na krążek aparatu, usuwa odrazu niedogodność powyższą, a jak zapewniają jego fabrykanci, służyć może przez kilka lat.

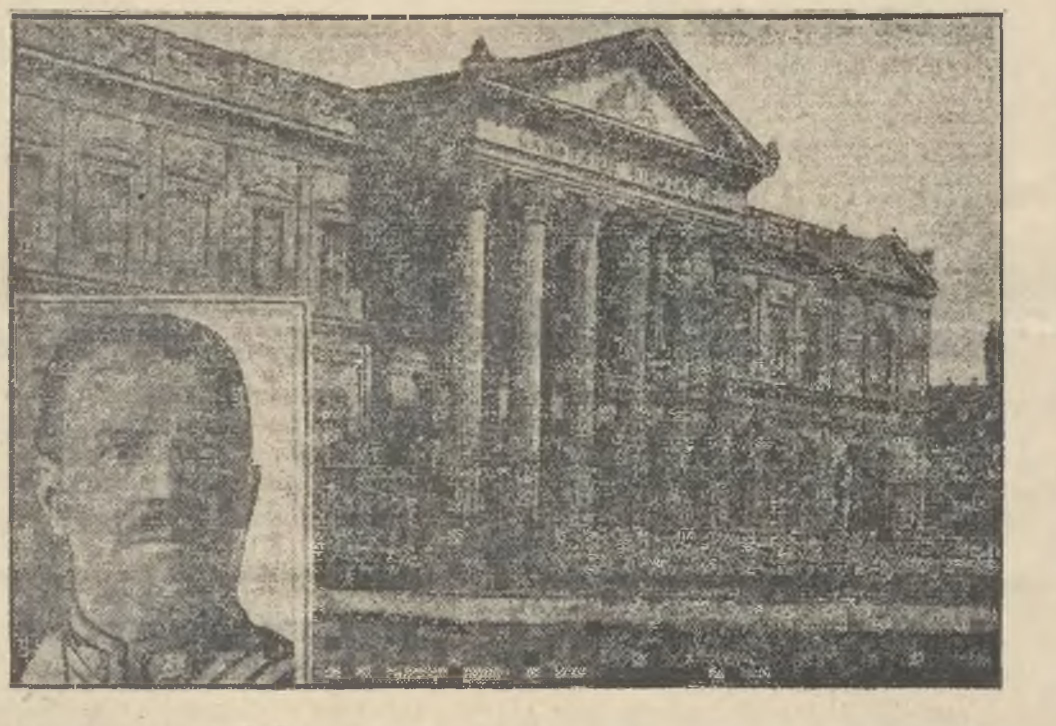
Ruch wydawniczy w Ameryce.

„Times“ nowojorski ogłasza wywiad z kierownikami dwunastu czołowych amerykańskich firm księgarskich na temat ruchu wydawniczego w bieżącym roku. Wszyscy ci wydawcy stwierdzają niemal jednomyślnie, że w handlu księgar. jest bardzo znaczna poprawa. W roku bieżącym wydanych będzie prawdopodobnie około 10.000 nowych książek. Znamiennem jest, iż być może wskutek przesilenia gospodarczego, zmienił się nastrój wśród czytających. Czytelnik amerykański coraz więcej czyta książek filozoficznych, historycznych, gospodarczych, życiorysów i wogóle książek naukowych, a coraz mniej utworów beletrystycznych.

Praktyczny wynalazek.

Znany wynalazca Hiram Maxim opatentował ostatnio wynalazek, który nie dopuszcza do przenikania hałasu ulicznego do mieszkań. Przyrząd ten połączony jest z przyrządem wentylacyjnym. Cena tej, niewielkich rozmiarów maszyny, która umieszcza się w oknie wynosi 85 dolarów Łączy się ją z przewodem elektrycznym w mieszkaniu, a zużywa ona nie więcej elektryczności, niż zwykła lampa elektryczna. W nieslychanie hałaśliwych miastach amerykańskich wynalazek Maxima będzie miał niewątpliwie wielkie powodzenie.

W Chile spokój.



Przysłowiowy „kocioł bałkański“ przeniósł się ostatnio do południowej Ameryki, gdzie co pewien czas wybuchają rewolucje zamieszki i bunty. W Chile, gdzie niedawno toczyły się krwawe walki, zapanował już spokój. Na wiosnę ponownie rewolucyjna wypłynął znowu Honduras. Zdjęcie przedstawia parlament w stolicy chilijskiej Santiago. Z lewej strony b. prezydent Ibanez, który przepędzony zeszłego roku z kraju, stara się powrócić do władzy.

Rzeczy ciekawe.

Znakomity skutek drobnego ogłoszenia.

Pewna Francuska zostawiła w pewnym kościele w Chicago, cenny pamiątkowy parasol. Kiedy zauważyszy brak „deszczochronu“ wróciła po zgubę do kościoła nie znalazła już tam parasola. Zmartwiona ogłosiła w jednem z pism, że chętnie wynagrodzi złodzieja, który odniesie jej do domu parasol. Apel pozostał bez echa. Nikt zguby nieodniósł.

Niepocieszona Francuska udała się znów do redakcji tego pisma, aby po raz drugi umieścić w niem ogłoszenie, podwyższając wysokość nagrody.

— Pani pozwoli że sami ułożymy tekst ogłoszenia, — zaproponował jej urzędnik.

Nazajutrz ukazało się ogłoszenie tej treści: Pana, który widział złodzieja w chwili gdy skradł mój parasol proszę, żeby go zechciał zwrócić w przeciwnym razie oddam go w ręce policji.

Nazajutrz przyniesiono do mieszkania Francuski czterdzieści dwa parasole, wsród, których znajdował się i jej cenny parasol.

Maszyna do walki z nieuczciwymi kasjerami kolejowymi.

We Francji i w Niemczech są już dość rozpowszechnione na większych stacjach kolejowych maszyny do drukowania biletów w chwili ich sprzedaży. Ten sposób wydawania biletów wyklucza możliwość popełniania jakichkolwiek nadużyć z biletami kolejowemi, a zarazem ułatwia kontrolę. Dla sprawnego funkcjonowania aparatu biletowego musi kasjer posiadać duży zapas biletów, przedstawiający znaczną wartość pieniężną. Zmusza to dyr. kolejowe do organizowania skomplikowanego systemu kontroli, przy którym każdy urzędnik musi kilka razy w miesiącu sporządzać dokładne wykazy sprzedanych biletów, a cały sztab urzędników kontroli musi je sprawdzać.

Celem usunięcia tych wad już od roku 1907 czynione były w Niemczech próby drukowania biletów w momencie ich sprzedaży przy użyciu maszyn, rejestrujących jednocześnie kolejność i ilość biletów. Obecnie po dokonaniu wielu ulepszeń, maszyny te znalazły szerokie zastosowanie w Niemczech a ostatnio i we Francji. Urzędnik mając do dyspozycji taką maszynę, otrzymuje już bez żadnej kontroli różnobarwne kartony (każda klasa inny kolor) do nadrukowania na nich odpowiedniej treści. Taśma kartonu raz wprowadzona do maszyny, nie może być wyjęta przed zupełnem jej zadrukowaniem, taśma zaś kontrolna może być wyjęta tylko za pomocą specjalnego klucza. **Maszyna może wydawać 100 biletów na minutę.**

Świecące książki do telefonów.

Wielką niedogodność telefonów automatycznych stanowi to, że nie można w nagłych wypadkach lub przy braku światła telefonować ulemi po ciemku.

Niedogodności tej zaradzono obecnie w Czechosłowacji, gdzie ukazały się w sprzeda-

Sport.

Nurmi Larwa i Cochet w Warszawie.

We czwartek, przybył do Warszawy pociągiem z Berlina wielki fiński biegacz Paavo Nurmi.

Nurmi przywiózł z sobą swego młodego rodaka, Larwę, świetnego biegacza na dystansach do 3000 metrów.

Dzięki temu w niedzielę najbliższą odbędzie się w Warszawie nietylko pojedynek Nurmi—Kusociński na dystansie 3 klm., lecz poradto niemniej ciekawy pojedynek drugi pomiędzy Larwą a Petkiewiczem na 1500 m.

Równocześnie rozegrany zostanie w Warszawie mecz tenisowy Racing Club (Paryż)—Legja, w którym weźmie udział jeden z najlepszych tenisistów świata Henri Cochet.

Niemieccy narciarze nie jadą na igrzyska olimpijskie.

Niemiecki Związek Narciarski powziął w tych dniach znamienną uchwałę, której treść przytaczamy dosłownie: „Z powodu ciężkiego położenia państwa i wielkiej nędzy narodu niemieckiego — Związek Narciarski postanawia nie wysyłać ani jednego zawodnika-narciarza na przyszłoroczne igrzyska olimpijskie do Lake Placid w Ameryce“.

Uchwała powyższa została powzięta jednogłośnie.

NOWE REKORDY MISS MADISON. Słynna pływaczka amerykańska, posiadaczka wielu rekordów światowych, miss **Helena Madison**, ustanowiła w tych dniach dwa rekordy światowe: **na 300 m. — 3:58 s., i na 500 m. — 6:43,2 sek.**

—:o:—

MECZ BOKSERSKI: POLICYJNY K. S., KATOWICE — W. K. S. WAWEL, KRAKÓW odbędzie się w sobotę 19 b. m. o godz. 20-tej w Hali Ośrodka W. F. przy ul. Zwierzynieckiej 26. Obie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach, spotkania odbędą się w wagach od papierowej do średniej.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Co słychać w Krakowie.

Piątek 18: św. Józefa z Kupertynu.

Sobota 19: św. Januarego.

Sobota 19: wschód słońca o godz. 5.40, zachód o 18.07.

——:o:——

DWÓJKA HULTAJSKA POD KLUCZEM. Policja aresztowała: Kiersa Rudolfa (l. 34) i Króla Michała (l. 41), za kradzież 10 skórek selskinowych wart. 150 dolarów, w składzie futer Bieleckiego przy ul. Poselskiej 13, dokąd przybyli rzekomo celem kupna.

OSZUSTWO. Adam Kolandyl z Bierzanowa, pobrał w sklepie Teufla przy ul. Szewskiej 20. przybory szkolne wartości 216 zł., rzekomo dla Izby Rzemieślniczej w Krakowie. Obecnie okazało się, że Izba Rzemieślnicza towaru nie zażądała.

WIELKA OBŁAWA POLICYJNA. Na terenie Krakowa przeprowadzono wczoraj wieczorem obławę. w wyniku której zostało doprowadzonych do Komisarjatów 67 osób; z pośród nich 58 zostało zatrzymanych. a to za kradzież 3 osoby. włóczęgostwo 15 osób. niedozwolony powrót 3 osoby. poszukiwanych przez sądy 5 osób.

GUBIĄ DOLARY. Hirsch Sybirski zam. przy ul. Starowiślnej 85. idąc do Sądu Pracy zgubił 62 dolary.

DZIŚ ZAPADNIE WYROK W PROCESIE O ŻONOBÓJSTWO. Wczoraj, w drugim dniu rozprawy przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie przeciw Mieczysławowi Kochankowi, oskarżonemu o zamordowanie żony Heleny w Nowej Olszy pod Krakowem, przesłuchano szereg świadków. przeważnie sąsiadów oskarżonego; również złożył zeznania akad. Skrobutowicz, znajomy Kochanków. Świadkowie przedstawili w jaskrawych barwach pożycie małżonków, wydobywając na światło dzienne szereg drastycznych momentów. Wyrok zapadnie prawdopodobnie dziś, t. j. w piątek.

——0()0——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piatek: „Sztuba“.

Sobota: „Rigoletto“. gościnnie wystąpią pp. Ada Sari. S. Romanowski i T. Szymonowicz).

Niedziela: popoł. godz. 4-ta; „Halka“ (z gośc. występem p. Marji Bieleckiej).

Wieczorem: „Wesele Fonsia“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Swawolne studentki, oraz Buster bokserem.

ŚWIT: „Hotel na Rivierze“.

BAGATELA: Na ekranie: Żona z kabaretu. Na scenie: Jak wesoło, to wesoło, (występ artystów warszawskich).

SZTUKA: „Igrzysko nocne“.

APOLO: „X — 27“ (w rolach Marlene Dietrich).

CORSO: Otwarcie kina dźwiękowego Corso „Hadżi Murat“ (w roli gł. Iwan Możuchin, Lili Dagower).

SWIATOWID: Szary dom.

WARSZAWA: Cierniowa droga miłości (Olga Czechowa, Walter Rilla).

UCIECHA: Musisz pokochać (pod czarem Neapolu).

——()——

„RIGOLETTO“ Z ADĄ SARI, T. SZYMONOWICZEM I S. ROMANOWSKIM W TEATRZE M. IM. J. SŁOWACKIEGO. W sobotę, 19 bm. wchodzi na repertuar opery krakowskiej arcydzieło G. Verdi'ego „Rigoletto“. Przedstawienie to uświetni współudział światowej sławy śpiewaczki koloraturowej Ady Sari, która w przejeździe na tournee zagraniczne, z całą gotowością poparła zamierzenia nowo powstałej opery. Obok znakomitej artystki wystąpią gościnnie pp.: T. Szymonowicz i S. Romanowski. pierwszy w partji księcia, drugi — Rigoletta. Pozostałe partje spoczywają w rękach pp.: S. Wiśniewskiej, B. Woźniakównej, F. Bodnickiej, H. Dudkównej, G. Kniaginina, A. Mazurka. Z. Woźniaka. K. Kruszewskiego oraz A. Kopycińskiego. Próby w reżyserji p. S. Romanowskiego i pod kierunkiem kapelmistrzowskim znakomitego dyrygenta p. B. Wallek Walewskiego dobiegają końca. Bilety na to przedstawienie sprzedaje kasa teatru miejskiego.

„HALKA“ NA NIEDZIELNEM PRZEDSTAWIENIU POPOŁUDNIOWEM. W niedzielę 20 bm. wyjątkowo o godz. 4-ej popoł. odbędzie się, ze względu na ogromne powodzenie powtórzenie opery Moniuszki „Halka“, która zgromadziła na dotychczasowych przedstawieniach tłumy publiczności. W przedstawieniu tem zaprezentuje się po raz pierwszy wybitna sopranistka opery katowickiej p. Marja Bielecka, która kreować będzie rolę tytułową. Bilety po cenach zniżonych, do nabycia w kasie teatru.

——oOo——

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W MOGILE PO KRAKOWEM w klasztorze OO. Cystersów. na zakończenie dorocznych uroczystości Podniesienia Św. Krzyża, odprawiona zostanie w niedzielę 20 bm. o godz. 10 przedpołudniem uroczysta Msza św. podczas której Chór ludowy męski (4-głosowy) z Bieńczyc odśpiewa szereg pieśni religijnych pod kierunkiem swego założyciela Dra Czesława Święcha.

——oOo——

Prof. Chrzanowski wykłada jako „wolny docent“.

Donosiliśmy o zamierzonych wykładach „zleconych“ przedwczesnego emeryta, prof. I. Chrzanowskiego. Jak mówi o sobie uczony, **będzie on wykładał dalej jako wolny docent.** Poza tem uzyskał on pieniądze na druk prac swoich uczniów. „Więc niewiele się dla mnie zmieniło“ — twierdzi znakomity historyk literatury.

Skądinąd dowiadujemy się, iż **Uniwersytet Jagielloński podejmie kroki w celu zaproponowania mianowania prof. Chrzanowskiego profesorem honorowym Wszechnicy krakowskiej.**

Odkrycie przedhistorycznego cmentarzyska szkieletowego pod Krakowem.

Inż. R. Kern. z Goszyc koło Kocmyrzowa pod Krakowem doniósł w ubiegłym tygodniu do Dyrekcji Muzeum Archeologicznego Polskiej Akademji Umiejętności o przypadkowem odkryciu grobu przedhistorycznego w Goszycach na działce osadniczej wydzielonej przez p. Kernową p. St. Kozubskiemu. Badania przeprowadzone na miejscu z ramienia Dyrekcji tegoż Muzeum wykazały, że **w tem miejscu znajduje się cmentarzysko szkieletowe z wczesnej epoki bronzowej (I okres bronzu 2000 — 1700 lat przed Narodzeniem Chrystusa).** Odkrytych grobów z tego okresu na ziemiach naszych jest bardzo mało, dlatego też wykopalisko to ma niezwykle doniosłe znaczenie naukowe. Całe Goszyce stanowią bogaty teren wykopaliskowy, w którym skupiają się bardzo liczne kultury prehistoryczne prawie wszystkich epok i już w tym polu były kilkakrotnie przedmiotem badań. Obecnie przybywa jeszcze jedno tym razem najważniejsze **stanowisko w tej miejscowości.**

Zabytki wydobyte przy przypadkowem odkryciu przez p. St Kozubskiego jak i z odkopanych następnie przez kustosza Muzeum dr. T. Reymana grobów, a mianowicie **szkielet bronzowy, naczynie gliniane. szkielet krzemienny i materjał osteologiczny przekazano do Muzeum Archeologicznego Pol. Akademji Umiejętności.**

Ulgi naukowe dla nauczycieli szkół średnich.

Według otrzymanych przez Zarząd Główny T. N. S. W. w Ministerstwie oświaty informacyj, uchwalony przez Radę Ministrów projekt noweli do ustawy z dnia 26 września 1922 r. o kwalifikacjach nauczycielskich przewiduje upoważnienie ministra oświaty do **przedłużenia do końca roku szkolnego 1932/33 prawa nauczania w szkolach średnich ogólnokształcących i zakładach kształcenia nauczycieli nauczycielom nie posiadającym pełnych kwalifikacyj,** którzy czynni byli w szkolnictwie przed dniem 1 stycznia 1932 r. **w tych okręgach szkolnych, w których brak jest odpowiednich sił nauczycielskich; odpowiednie wnioski nadsyłać będą** do Ministerstwa **kuratorowie okręgów szkolnych.**

W związku z tem upoważnieniem ministra. projekt noweli przewiduje **przedłużenie terminu prekluzyjnego składania egzaminów uproszczonych na dalsze 2 lata.** Natomiast projekt noweli nie przewiduje przedłużenia zezwoleń na nauczanie poza określony we wspomnianej ustawie okres 4-letni, jak również nie przewiduje żadnych zmian w zakresie postanowień ustawy. dotyczących wydawania dyplomów nauczycielskich na podstawie artykułów 5 i 6 ustawy.

ODBIORNIKI RADJOWE W SZKOŁACH.

Główna Rada Programowa Polskiego Radja postanowiła przystąpić do realizacji nauczania w szkołach powszechnych przez radio. Inicjatywa ta spotkała się z przychylnością Ministerstwa W. R. i O. P. oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. które zwróciło się do samorządów z apelem **o dostarczenie szkołom dobrych odbiorników z głośnikami.** O należytej realizacji projektu można będzie myśleć dopiero wtedy, gdy większość szkół będzie zaopatrzona w odpowiedni sprzęt radjowy. Tymczasem Główna Rada Programowa Polskiego Radja ma zamiar przystąpić już do przeprowadzenia próbnych lekcyj na terenie kilkunastu szkół, wyznaczonych przez Ministerstwo W. R. i O. P.; oczywiście, że **lekcje te będą jedynie uzupełnieniem normalnych wykładów.**

Projektowane jest też zorganizowanie przy Polskiem Radju specjalnej Komisji, złożonej z przedstawicieli Ministerstwa Oświaty, Polskiego Radja i tych organizacyj społecznych, które wysunie minister W. R. i O. P. Nie wątpimy, że będą wśród nich organizacje nauczycielskie. Komisja zajmie się ułożeniem właściwego programu lekcyjnego.

Poranieni wybuchem gazu

Wczoraj około godz. 7 rano, Wąsik Andrzej (l. 27), układacz posadzek parkietowych i Anton Szymon (l. 31), pomocnik murarski, idąc do pracy stanęli na chodniku ulicy Długiej, a róg ulicy Szlak. Jeden z nich zapalając papierosa rzucił zapałkę na chodnik, w którym jest umieszczoną płyta żelazna nad wejściem do kanału. W tej chwili nastąpił **wybuch z kanału, płyta żelazna została wyrwana a stojący na tej płycie** Antosz i Wąsik zostali poranieni. Wezwane Pogotowie ratunkowe udzieliło im pierwszej mocy, poczem ranni udali się do Kasy Chorych.

Ponieważ na miejscu wybuchu był silny zapach karbitu, przez to zachodzi przypuszczenie, że w nocy pracowali w kanale pracownicy, którzy czyścili kanały i przy wychodzeniu, z lampek powyrzucali karbid, skutkiem czego pod płytą nagromadził się gaz, jaki zapalił się od rzuconej zapałki.

Nowy sezon w Teatrze Miejskim.

Wedle nowego układu stosunków teatralnych w całem państwie, nowy sezon rozpoczyna się od 1-go października. Czas przejściowy do tego terminu wypełnią w teatrze m. im. J. Słowackiego zakontraktowane już dawniej **przedstawienia operowe z udziałem wybitnych sił śpiewaczych,** oraz w dni wolne, przedstawienia zespołu dramatycznego, który dzisiaj daje ponownie „Sztubę“ Leczyckiego, po raz 31-y, zaś w niedzielę wieczorem kapitalną krotochwilę polską „Wesele Fonsia“. W tymże okresie wystawiona będzie jeszcze jedna z najlepszych polskich komedyj współczesnych. Oficjalne rozpoczęcie sezonu nastąpi w pierwszych dniach października wystawieniem **tragedji Juljusza Słowackiego „Mindowe“, która w tym sezonie obchodzi 100-lecie ukazania się w druku,** co dla dramatu polskiego oznaczało też rozpoczęcie nowej ery.

Koszty badania lekarskiego przy przenoszeniu wojskowych.

Ukazało się nowe zarządzenie ministra spraw wojskowych w sprawie kosztów badania lekarskiego przy przenoszeniu wojskowych zawodowych w stan spoczynku.

W wypadku gdy wojskowy zawodowy lub emeryt wojskowy poddany jest zbadaniu przez komisję wojskowo-lekarską, względnie odwoławczą komisję wojskowo-lekarską, z urzędu na zarządzenie władzy odbyta **w związku z tem podróż ma charakter podróży służbowej** i wobec tego wojskowy zawodowy lub emeryt wojskowy ma prawo do zwrotu kosztów podróży i djet według istniejących przepisów o należnościach za podróże służbowe.

Natomiast w wypadku gdy badanie wojskowo-lekarskie przeprowadzone zostało na skutek **własnej prośby** lub odwołania osób zainteresowanych. odbyta podróż może być uznana za podróż służbową. uprawniającą do żądania zwrotu kosztów podróży i djet. tylko wtedy gdy badanie przez komisję wojskowo-lekarską wykazało **słuszność prośby** czy odwołania wojskowego zawodowego, wzgl. emeryto-wojskowego. Wojskowy zawodowy, wezwany z urzędu do zbadania przez komisję wojskowo-lekarską, odbywa podróż według zasad ustalonych dla podróży służbowych. Wojskowy w stanie spoczynku odbywa w tych wypadkach podróż do siedziby komisji lekarskiej na koszt własny, a na drogę powrotną otrzymuje rozkaz wyjazdu z formacji, przy której urzęduje komisja lekarska.

——X——

NEKROLOGJA.

Ś. P. PROF. ALEKSANDER ŁUCKI.

W sile wieku odszedł od nas z ś. p. Aleksandrem Łuckim, prof. III. gimn. w Krakowie, coraz rzadziej spotykany typ człowieka o niepospolitej wartości moralnej i umysłowej, który jednak zawsze usuwał się w cień. umniejszał zasługi, a przecież zawsze na wszystkich, którzy z nim się zetknęli, działał nadzwyczajną delikatnością i dobrocią serca. Głęboko przywiązany do swego nauczycielskiego powołania oddziaływał wychowawczo temi właśnie zaletami swego bogatego ducha, ucząc młodych doskonale, a kierując nimi przytem dyskretnie i pewnie. Imponował im i jako człowiek i jako uczony znawca literatury ojczystej; w swej pracy naukowej zajmował się szczególnie twórczością K. Brodzińskiego, co, jak wolno sądzić, wynikało z podobieństwa temperamentów i umiłowań. Szerokich horyzontów jego zainteresowań dowodzi praca p. t. „Rozwój teorji romantyzmu we Francji“, wydana przez Polską Akademję Umiejętności; przy tych warunkach osobistych chyba tylko skromnością uczonego można tłumaczyć fakt, że nie dał się on nakłonić do objęcia katedry uniwersyteckiej we Fryburgu. Przez długie lata, spędzane od czasu wojny w Krakowie, pracuje ciągle jako doskonały wydawca i komentator tomów Bibljoteki Narodowej: w komisji literackiej Polskiej Akademji Umiejętności jest sumiennym sekretarzem i referentem, nie ustając w pracy mimo ciosów, które godzą w jego najbliższych.

Zabrakło go wśród nas niespodziewanie i żal tem większy; ale, jak pięknie podniósł w swem przemówieniu prof. Klemesiewicz, zmniejsza go myśl o plonie tego pięknego życia nie tyle nawet w pracach naukowych, ile przedewszystkiem w duszach uczniów przez niego kształconych. R. i. p.

Czołgi bojowe

Po raz pierwszy w użyciu 15 września 1916 r.

Na długo przed wojną były już tanki w użyciu w Ameryce, skonstruował je Benjamin Holt w latach 1904 — 1905. One to właśnie, bez względu na obciążenie, poruszały się z łatwością na każdym terenie, pokonywując wszelkie przeszkody. Zimą, gdy miasta lub farmy odcięte były od świata, wielkiemi nieprzebytemi zaspami śnieżnemi, traktory Holta. t. zw. Caterpillary (dosłownie „gąsienice“) z łatwością przebijały się przez zwały.

W październiku 1914 r. oficer inżynieryjnych wojsk angielskich, E. D. Swinton, przedstawił plan, dotyczący budowy wozów bojowych, zdolnych do przebijania się przez zasieki z drutu kolczastego i okopy. Sprawa ta oparła się o najwyższe dowództwo, które z początku ustosunkowało się sceptycznie do tego projektu. Jednocześnie pułkownik później generał Swinton przedstawił swój projekt naczelnemu dowództwu francuskiemu, które natychmiast zamawia tanki.

Pod koniec sierpnia 1916 roku pierwsza partja tanków przybywa na front zachodni. Postanowiono użyć ich po raz pierwszy w celu posunięcia się naprzód na linji pomiędzy Sommą a Ancre.

Pierwszy atak tanków odbył się dnia 15 września 1916 roku. Wyruszyło 49 tanków o świcie, wśród lekkiej mgły. Niemcy byli zaskoczeni. Pierwszy jednak atak nie był uwieńczony całkowitem powodzeniem. Tanki przebywały z łatwością okopy, zasieki druciane i wały, nie mogły się poruszać na terenach zoranych przez wielkie pociski, Z liczby 49 tylko 32 osiągnęło tego dnia linję frontu. Z tych 9 poprzedzało posuwającą się naprzód piechotę, 9 szło w rezerwie, 14 ugrzęzło w miękiej ziemi.

Pierwszy chrzest bojowy tanków, aczkolwiek nie zupełnie udany przekonał sprzymierzeńców, o roli jaką mogłyby odegrać w losach wojny. Powstają nowe typy tanków, które zdolne są już poruszać się na rozoranych polach bitewnych

W bitwach 1917 roku tanki osiągają coraz większe powodzenie. Punktem zwrotnym była bitwa pod Cambrai (20 listopada). Ruszyło do ataku 378 tanków: Niemcy przerażeni i zaskoczeni tą ilością opancerzonych wozów, poddają się masowo i cofają się w nieładzie.

Następuje ostatni rok wojny. Prócz Anglików, tanki budują francuzi i Amerykanie. Żaden atak nie odbywa się bez współudziału tanków. które decydują teraz o zwycięstwie Aljantów.

M. D.

Życie gospodarcze.

Skutki redukcji personalu w fabrykach.

Przedstawiciele rady zjazdów przemysłowców górniczych konferowali onegdaj z p. wicemin. pracy Szubartowiczem, deklarując mu swe pełne zrozumienie dla skutków obecnego kryzysu i oświadczając, że w miarę sił i możności będą dążyć do zwiększenia stanu zatrudnienia, z tem zawsze zastrzeżeniem, że będzie się to odbywać w ramach nie zwiększonych kosztów produkcji. W tym samym duchu powzięte zostały rezolucje na posiedzeniu zarządu związku przemysłu chemicznego. Gdy się jednak czyta te deklaracje nasuwa się w nich pewna sprzeczność z praktyką, o czem świadczyłaby następująca notatka ze Śląska, zamieszczona w ostatnim numerze „Kurjera Warszawskiego“:

„W walcowni huty cynku „Silesia“ w Rypinach komisarz demobilizacyjny udzielił w czerwcu zezwolenia na redukcję 50 robotników. Pozostałych 160 robotników pracuje ze świętówkami obecnie tylko po 14 dni w miesiącu. Sprzeciwiły się temu związki zawodowe i złożyły komisarzowi demobilizacyjnemu odpis listu zarządu walcowni do Zinkwalzflächerverband w Berlinie, który zamówił w hucie „Silesia“ 250 ton blachy walcowanej, a zarząd walcowni odpowiedział, że nie jest w możności wykonać zamówienia, ponieważ załoga uległa redukcji. Komisarz przyrzekł sprawę tę zbadać i wydać odpowiednie zarządzenia“.

Jak się okazuje, przeprowadzanie masowych redukcji personalu w przemyśle, pociąga za sobą nietylko doraźnie ujemne następstwa dla pozbawionych zarobku pracowników, ale także paraliżuje na długi okres czasu funkcjonowanie tych wytwórni przemysłowych, w których redukcję przeprowadzono. Odrzucają one napływające zamówienia, zamiast dążyć do usprawnienia i zwiększenia produkcji z chwilą pojawienia się tych zamówień. Jeżeliby ta polityka nie uległa zmianie, bezrobocie nabrałoby u nas charakteru jakiegoś zjawiska beznadziejnie chronicznego, bez jakichkolwiek widoków poprawy.

Projekt reformy ustroju adwokatury.

W kołach prawniczych szeroko omawiany jest projekt ustroju adwokatury, jaki opracowało min. sprawiedliwości. Według nowego projektu uprawnienia naczelnej rady adwokackiej, jako instytucji odwoławczej od Izb adwokackich mają być przelane na komplety administracyjne Sądów Apelacyjnych. Aplikantura sądowa ma być zniesiona, zaś adwokacka trwałaby 3 lata.

Zdziwienie wywołał ustęp nowego projektu, dający sędziom uprawnienie do stosowania sankcyj z powodu niewłaściwego zachowania się adwokata przed sądem aż do skreślenia z listy adwokatów włącznie.

Ustalenie opłat od pojazdów mechanicznych.

Na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z 2 b. m. wysokość opłat od pojazdów mechanicznych, ustanowionych w art. 6 ustawy z 3 lutego 1931 r. o Państwowym Funduszu Drogowym, ustalono na rok budżetowy 1931/32 w stosunku rocznym następująco:

Od samochodu **osobowego**, służącego do własnego użytku: a) po 40 zł. od każdych 100 kg. wagi własnej samochodu, którego waga nie przewyższa 1500 kg., b) od samochodu, którego waga własna przewyższa 1500 kg. — 600 zł. od 1500 kg. i po 50 zł. od każdych następnych 100 kg.

Od samochodu **osobowego**, użytkowanego przez przedsiębiorstwa przewozowe **w celach zarobkowych** (autobusów, dorożek samochodowych) po 40 zł. od każdych 100 kg. wagi własnej samochodu.

Od samochodu **ciężarowego** lub traktora służącego do własnego użytku — po 32 zł. od każdych 100 kg. wagi własnej.

Od samochodu ciężarowego lub traktora. użytkowanego w celach zarobkowych — po 48 zł. od każdych 100 kg. wagi własnej.

Od **przyczepek** do pojazdów mechanicznych tak dla przewozu osób jak i ciężarów — po 30 zł. od każdych 100 kg. wagi własnej przyczepki.

Od **motocykla bez przyczepki** — po 50 zł. od sztuki.

Od **motocykla z przyczepką** oraz trzykołowych pojazdów mechanicznych (cyklonetek) — po 75 zł. od sztuki.

Przy obliczaniu wagi pojazdów mechanicznych nie uwzględnia się ilości ułamkowych do 50 kg. włącznie, a ilości większe niż 50 kg. liczy się za 100 kg.

Dla pojazdów mechanicznych i przyczepek na kołach o pełnych obręczach gumowych podwyższa się określone w ustępie pierwszym stawki o 25 proc., zaś na kołach o obręczach żelaznych — o 100 proc.

—:o:—

Venizelos w gronie dziennikarzy.



Grecki premjer Venizelos wyjaśnia europejskim dziennikarzom swój projekt „związku bałkańskiego“ po powrocie z objazdu po państwach bałkańskich. Podróż ta wywołała, jak wiadomo, poruszenie w kołach politycznych Europy.

„Bank meljoracji Polesia“.

Zbliża się 1932 rok, w którym mają być ukończone **prace przygotowawcze rządowej komisji, powołanej w dniu 15 lutego 1928 roku na okres czteroletni dla opracowania projektu meljoracji Polesia**. Wiadomo, że chodzi o odwodnienie, osuszenie i doprowadzenie do stanu użyteczności olbrzymich obszarów, wynoszących **półtora miljona ha., a stanowiących jedną siódmą część całego państwa.** Obszar ten w chwili obecnej daje nędzne utrzymanie zaledwie jednej dwudziestej ludności kraju.

Z chwilą ukończenia prac wstępnych stanie na porządku dziennym kwestja **sfinansowania** tego przedsięwzięcia, dorównującego dwom, zrealizowanym już w Europie dziełom, a mianowicie: osuszeniu Zuidersee w Holandji i uregulowaniu wód Dniepru w Dnieprostroju w Rosji.

Kwestja Polesia wiąże się z zagadnieniem **kryzysu emigracyjnego**, wobec zamknięcia wielkich terenów emigracyjnych.

Jakie są przypuszczalnie koszty i jak się przedstawiają horoskopy rentowności inwestowanego kapitału?

Na te pytania starają się odpowiedzieć eksperci już od roku 1926. W tym bowiem czasie zjechała Komisja Ligi Narodów, która przedstawiła rządowi **kosztorys na sumę 50 miljonów dolarów**, wobec jednak braku danych nie mogła obliczyć rentowności akcji meljoracyjnej. Dwa lata później, na konferencji w sprawie zmeljorowania i zagospodarowania Polesia, która odbyła się w Warszawie (w roku 1928) inżynier Tillinger zaproponował utworzenie „Funduszu meljoracji Polesia“ o charakterze przedsiębiorstwa, które miałoby za zadanie wykonanie potrzebnych robót w ciągu 30 lat. Fundusz skupywałby ziemię zabagnioną, meljorował i odsprzedawał następnie osadnikom. Cena obecna ziemi na Polesiu waha się w granicach **od 100 do 200 zł. za 1 ha., a po zmeljorowaniu przedstawiałaby wartość około 1000 zł. na 1 ha.**, co przy jeden i pół miljona ha. dawałoby nadwyżkę 1,2 miljarda zł., w całości pokrywających koszta meljoracji. Fundusz miałby opierać się na dotacji rządowej 100 miljonów zł. (w ciągu 10 lat) na roboty i 40 miljonów na skup terenów.

Przeciwko projektom inż. Tillingera podniesiono szereg zarzutów. Tak np. na łamach czasopisma „Rolnictwo“ pojawiła się niedawno krytyka ze strony prof. dra Górskiego, zdaniem którego, po zmeljorowaniu **fundusz nie będzie naprawdę w posiadaniu półtora miljona ha.**, znaczna bowiem część zmeljorowanej przestrzeni **pozostanie w rękach dotychczasowych posiadaczy**. Tak samo nie wolno zapominać, twierdzi wspomniany autor, że znaczna część bagien poleskich **jest porosła lasem**, trudno zaś pomyśleć, aby fundusz zdecydował się na wycięcie wszystkich lasów, **takie bowiem ogołocenie kraju mogłoby wyrządzić znaczne szkody**. Prof. Górski proponuje więc utworzenie „Banku Meljoracji Polesia“, opartego na kapitale prywatnym, krajowym i zagranicznym, który, zdaniem jego, możnaby uzyskać dzięki przychylnym sprawozdaniom ekspertów Ligi Narodów. Początkowo należałoby przystąpić do realizacji t. zw. meljoracyj **podstawowych**, których koszt nie przekroczy zapewne 60 zł. na 1 ha., a których opłacalność, dzięki znacznemu wzrostowi wydajności ceny ziemi, została już wielokrotnie wykazaną. — Bank udzielałby kredytów miejscowym spółkom wodnym, a w pewnych wypadkach przeprowadzałby sam meljoracje, za co otrzymywałby od właścicieli (zwłaszcza większych obszarów) nie gotówkę, a ziemię, na której mógłby potem prowadzić akcję osadniczą.

—oOo—

Giełda krakowska.

Kraków, 17. 9. (PAT) Giełda: 4% inwestycyjna 83.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa, 17. 9. (PAT). Dolary: 8.91, 8.93, 8.89.

Dewizy: Belgja 124.14; 124.45; 123.83, Londyn 43.38½, 43.49; 43.28; N. Jork 8.924, 8.944, 8.904; N. Jork telegraficznie 8.928; 8.948, 8.908; Paryż 35½; 35.10, 34.91, Praga 26.45, 26.39; Szwajcarja 174.25; 174.68, 173.82; Włochy 46.72, 46.84, 46.60.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 115; Pożyczki: 4% inwestycyjna 44½; 6% dolarowa 67, 70; 7% stabilizacyjna 64; 63¾; 8% L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.08¼, Londyn 24.90, N. Jork 5.12³/₈, Belgja 72.22½, Włochy 26.78¾, Hiszpanja 46.15; Holandja 206.75, Berlin 120.65, Wiedeń 72, Sztokholm 137.12½; Oslo 136.95, Kopenhaga 136.95; Sofja 3.71½, Praga 15.17, **Warszawa 57.35**; Budapeszt 90.62½, Białogród 9.04, Ateny 6.64, Konstantynopol 2.43; Bukareszt 3.05¼, Helsingfors 12.90.

Radio.

Radjo na usługach postępu.

Radjo walczy z bakterjami w ludzkiej krwi.

Jedno z amerykańskich towarzystw radjofonicznych, demonstrowało w Filadelfji **aparat krótkofalowy przy pomocy, którego można oddziaływać na organizm ludzki**. Człowiek, który dostanie się w zasięg jego krótkich fal zdradza podwyższoną temperaturę krwi, czyli poprostu gorączkę. Jest wielka nadzieja dzięki temu, iż zjawisko to będzie można wyzyskać do **walki z bakterjami w ludzkiej krwi**, które jak wiadomo, mogą żyć w temperaturze nie przekraczającej pewnej granicy. Wymieniony aparat wymaga jednak dużo ostrożności przy medycznem posługiwaniu się nim, gdyż jak donosi tenże komunikat udało się wynalazcy zabić psa; takie jest silne oddziaływanie tych krótkich fal radjowych na żywy organizm.

Jak widzimy usiłowania, by **zastosować radjofonję w życiu człowieka dla dobra ludzkości**, zataczają coraz szersze kręgi i może nawet nie przypuszczamy, jakie możliwości są utajone w tym najcudowniejszym wynalazku dwudziestego wieku.

Usługi radja w kolejnictwie: sygnały radjotelegraficzne.

Teraz naprzykład w Anglji i Ameryce przeprowadza się próby **zastąpienia na torach kolejowych dotychczasowych znaków optyczno świetlnych — przez sygnały radjotelegraficzne.** W ten sposób uniezależni kolejnictwo od pogody, jak mgły, zamieci śnieżnych i t. p., co wpłynie na zwiększenie się bezpieczeństwa. System radjotelegraficzny sygnalizacji polega na tem, że na zwrotnicach ustawia się nadajniki krótkofalowe, a w lokomotywach głośniki. Zwrotniczy nadaje odpowiednie znaki porozumiewawcze, które za pośrednictwem głośnika przyjmuje kierownik lokomotywy. Chwilowo używa się tego systemu, jako pomocniczy spsób sygnalizacji, obok optycznej i świetlanej. Fachowcy oczekują z napięciem wyników tych niezmiernie ciekawych doświadczeń.

Fale radjowe niosą pomoc na morzu.

Na końcu warto również wspomnieć, że fachowcy zajmują się intensywnie sprawą **fal radjowych jako sygnałów na morzu, w razie niebezpieczeństwa.** Oczywiście chodzi tu o wydoskonalenie tego środka, który już tak wspaniałe wyświadczył ludzkości usługi. Znak SOS na morzu stał się w mowie potocznej synonimem wogóle wszelkiej pomocy — tak okazał się niezawodnym i dobroczynnym.

Programy stacyj radjowych.

Sobota 19. 9.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 14,50 Gospodarczy; 16 Słuchowisko dla dzieci; 16.30 Koncert dla młodzieży; 16.50 Komunikat; 16.55 Odczyt z Katowic; 17.15 Płyty gramofonowe; 17.35 Odczyt z Warszawy; 18 Koncert; 19 Rozmaitości. 19.10 „Rzeczy ciekawe“ wygłosi J. Bajsarowicz; 19.30 Płyty gramofonowe; 19.40 „Przegląd polityki zagranicznej ub. tygodnia“; 19.55 Transmisje z Warszawy; 22.25 Program na dzień następny; 22.30 Koncert chopinowski, muzyka lekka i taneczna.

Lwów (380,7). G. 15.25 Wyjątki z „Serca“ Amicis'a w opr. p. Ady Arzt-Jampolskiej; 15.45 Skrzynka sportowa w opracowaniu red. N. Süssermanna; 18 Pół godziny młodych talentów: p. St. Śnieżek (bas), akompanjament p. T. Seredyński; p. R. Fischer (fortepian); 18.30 Przegląd gospodarczy w opracowaniu p. M. Stawińskiego; 23 Muzyka lekka i taneczna z kawiarni „Szkockiej“.

Warszawa (1411.3). G. 11.40 Przegląd prasy; 12.05 Program na dzień bieżący: 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Państw. Instytut Meteorologiczny; 14.45 Tow. Kooperatystów; 14.50 Komunikat gospodarczy; 15.25 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“; 15.45 Komunikat sportowy; 16 Program dla dzieci; 16.30 Koncert dla młodzieży. Utwory Mendelsona w wykonaniu orkiestry P. R.; 16.50 Komunikat dla żeglugi i rybaków: 16.55 Odczyt z Katowic; 17.15 Płyty gramofonowe; 17.35 Odczyt; 18 Godzina młodych talentów. Wykonawcy: Henryka Łaniewska (sopran), Lili Koroczyńska (fortepian). Fryderyk Szpinalski (tenor); 19 Rozmaitości; 19.20 Komunikat Towarzystwa do Zachęty Hodowli Koni w Polsce; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.40 Wiadomości rolnicze; 19.55 Państwowy Instytut Met.; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.10 Komunikat sportowy; 20.15 Muzyka lekka Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota, Z. Terne (sopran); 22 „Na widnokręgu“; 22.15 Prasowy dziennik radjowy; 22.50 Komunikaty; 22.25 Program na dzień następny; 22.30 Utwory Chopina w wykonaniu J. Familier-Hepnerowej; 23 Muzyka taneczna z restauracji „Polonia-Palace Hotel“.

Katowice (408,7). G. 15.10 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląskiego; 16.55 Inż. Nitsch: „Wpływ dewaluacji surowców na kryzys życia gospodarczego“; 17.15 Skrzynka pocztowa Rozgłośni Katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych. (H. Reutt). 19 Codzienny odcinek powieściowy; 19.30 Dr. K. Załuski: „Camping“;

Nie do mnie! — W mieszkaniu gwiazdora filmowego, Ernesta Verebes, rozlega się dzwonek. Verebes otwiera sam drzwi i pyta:

— Z urzędu skarbowego?
— Nie.
— Z rachunkiem za gaz?
— Nie.
— Od krawca?
— Nie.
— W takim razie nie do mnie — mówi kategorycznie Verebes i zamyka drzwi.

Rewizje w tajnych magazynach Heimwehry.

Wiedeń, 17 września. Policja dokonała wczoraj ponownie rewizji w lokalach Heimwehry w następstwie której skonfiskowała 70 karabinów wojskowych, 50 rewolwerów i większą ilość bagnetów, sztyletów i kastetów. W Seegraben w Styrji wykryła żandarmerja tajny skład amunicji należący do Heimwehry. W składzie tym znaleziono 150 karabinów i tyleż bagnetów, 80 hełmów stalowych, rozmaite rekwizyta polowe, oraz kilka skrzyń amunicji. Aresztowano 15 członków Heimwehry.

Dr. Pfriemer pozostał w Jugosławji.

Ks. Starhemberg na wolności.

Wiedeń (PAT). „N. W. Tagblatt“ donosi z Linzu, że prokuratura zamierza po przestudjowaniu materjałów, skonfiskowanych w mieszkaniu ks. Starhemberga, wypuścić uwięzionego ks. Starhemberga na wolność. Wbrew wczorajszym doniesieniom dzienników, dr. Priemer nie wyjechał do Włoch, lecz pozostaje nadal w Maryborze. Dr. Pfriemer otrzymał od władz jugosłowiańskich warunkowe pozwolenie na pobyt w Jugosławji.

Zarządzenia policji berlińskiej

na czas przyjazdu francuskich ministrów.

Berlin (PAT). Według informacyj „12-Uhrblatt“ natychmiast po powrocie sekretarza stanu v. Bülowa z Genewy między przedstawicielami urzędu spraw zagranicznych, policji politycznej oraz naczelnikiem komendy Schutzpolizei rozpoczną się obrady nad kwestją zarządzenia środków bezpieczeństwa, jakie trzeba będzie zastosować w czasie przyjazdu i na okres pobytu w Berlinie ministrów francuskich. Dotychczas nie ustalono, na jakim dworcu goście francuscy wysiądą. Ostateczne decyzje powzięte będą w najbliższym czasie.

Nadwyżka budżetowa we Francji.

Paryż, 17 września. W pałacu Elizejskim odbyła się dziś rada ministrów pod przewodnictwem prezydenta Doumera, na której Briand który wczoraj wieczór powrócił z Genewy do Paryża — złożył sprawozdanie z prac delegacji francuskiej w Genewie. Premjer Laval omówił program wizyty jego i Brianda w Berlinie. Minister budżetowy Pietri zawiadomił radę, iż projekt budżetu na rok 1932/3 przedłoży Izbie w terminie przewidzianym i oświadczył, że dochody państwowe za pierwszych pięć miesięcy bieżącego roku budżetowego przekroczyły sumę preliminowaną o 200 miljonów franków.

Indje bronią się przed wygłodzeniem.

Gandhi o dążnościach wyzwoleńczych Hindusów.

Londyn, 17 września. Na zebraniu partji pracy przemawiał wczoraj Gandhi na temat indyjskiego ruchu niepodległościowego. Oświadczył on, że Indje żądają takiej samej wolności jaką posiada Wielka Brytanja. Indje żądają przyznania im prawa kontroli nad armją indyjską i polityką zagraniczną. Od żądań tych Indje nie odstąpią ani na krok. Dalej zapewniał Gandhi, że niezależność Indyj nie oznacza żadnej groźby dla innej rasy. Indje pragną wyzwolić się z jarzma angielskiego w tym celu, aby nie zostały wygłodzone. Zarząd brytyjski i wydatki na armję pochłaniają tak wielkie sumy, że mieszkańcom mało co pozostaje na życie. Mowę swoją zakończył Gandhi oświadczeniem, że Indje albo dojdą do celu, albo zginą. Przed tą drugą ewentualnością pragnie on Indje uchronić.

Lotnicy amerykańscy ocaleni.

Odnaleziono ich w pobliżu Kamczatki.

Nowy Jork, 17 września. Do Seattle (stan Waszyngton) nadeszła wiadomość, iż lotnicy amerykańscy Allen i Moyle, którzy przed tygodniem wystartowali z Tokio do bezpośredniego lotu do Stanów Zjednoczonych i od tego czasu zaginęli, zostali obecnie odnalezieni na jednej z małych, niezaludnionych wysepek w pobliżu Kamczatki, gdzie zmuszeni byli wylądować. Lotników odnalazł i zabrał na pokład jeden z rosyjskich parowców przybrzeżnych. Są oni zdrowi i cali.

JESIENNE MGŁY NAD ŁABĄ.

Hamburg, 17 września. Ubiegłej nocy i dziś przed południem dolny bieg Łaby zalegała pierwsza jesienna mgła, która w wielkim stopniu utrudniała komunikację. Liczne okręty zmuszone były odłożyć wyjazd z Hamburga i innych portów, a wiele okrętów nie mogło się dostać do portów. Koło Brunsbuettel zderzył się niemiecki parowiec „Dalaelven“ z norweskim parowcem wycieczkowym „Meteor“, skutkiem czego oba okręty zostały poważnie uszkodzone. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Skład rządow. komitetu walki z bezrobociem ustalony

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł.). Opracowany przez prezydjum naczelnego komitetu do walki z bezrobociem regulamin tego komitetu, oraz lista członków zostały już zatwierdzone przez p. premiera Prystora i komitet w dniach najbliższych przystąpi do pracy. Prezydjum komitetu rozesłało zaproszenia do około 60 osób. W skład komitetu wejdą przedstawiciele poszczególnych ministerstw, oraz szereg osób z nominacji premjera i kooptowanych przez prezydjum komitetu.

—X—

Rada Ligi o kwestji górnośląskiej

Genewa, 17 września. Jak słychać, Rada Ligi Narodów na sobotniem posiedzeniu ma się zająć kwestją górnośląską i sprawozdaniem Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, hr. Graviny. W sprawach tych prowadzone są w ostatnich dniach liczne konferencje między zainteresowanemi stronami.

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł.). Można się spodziewać, że sprawa skarg mniejszości niemieckiej oraz sprawy polsko-gdańskiej będą przedmiotem obrad Rady Ligi Narodów w sobotę 19 bm.

W poszukiwaniu wyjścia z kryzysu gospodarczego.

Genewa, 17 września. Komisja gospodarcza przystąpiła dziś do obrad nad kwestją zwalczania kryzysu gospodarczego. Delegat czechosłowacki senator Stodola zaznaczył, że komisja europejska nietylko dokonała wartościowej i praktycznej pracy, lecz także wzmogła poczucie międzynarodowej solidarności gospodarczej. Zasadą czechosłowackiej polityki handlowej pozostanie nadal polityka największego uprzywilejowania. Czechosłowacja odnosi się życzliwie do myśli, zawartej w sprawozdaniu rzeczoznawców gospodarczych komisji europejskiej, zmierzającej do zawarcia europejskiej unji celnej, jako ostatecznego celu pracy komisji europejskiej.

Francuski minister handlu Rollin w dłuższem przemówieniu omawiał kwestję ceł preferencyjnych oraz ideę poddaną w memorandum francuskiem z maja b. r. w sprawie ententy gospodarczej. Aby krajom Europy centralnej i wschodniej ułatwić zbyt zapasów zbożowych, podjęto szereg specjalnych środków preferencyjnych. Kraje przemysłowe są w tem zainteresowane, aby środki te zostały przeprowadzone, ponieważ i one odniosą korzyści, gdy wzrośnie siła kupna państw agrarnych. Ale wszystkie te zarządzenia, jakkolwiek wartościowe, mogą kryzys tylko złagodzić a nie usunąć, ponieważ nie są środkami walki z przyczynami kryzysu. Przedewszystkiem należałoby uporządkować podział produkcji i dóbr. Ideałowi współpracy międzynarodowej najlepiej odpowiada system międzynarodowej ententy gospodarczej. Stabilizacja produkcji odpowiada stabilizacji cen. Mowca zapowiedział wreszcie wniesienie projektu w sprawie ententy gospodarczej, która miałaby stać pod nadzorem Ligi Narodów.

Delegat niemiecki Posse nawiązując do prac ubiegłego roku wyraża ubolewanie, iż musi stwierdzić, że nie może powiedzieć, aby wiele pozytywnego zdziałano. Odbyto wprawdzie szereg konferencyj, którym jednak brakło wielkiej idei przewodniej. Mowca zaznaczył dalej, że zapowiedź wprowadzenia podwyżek i nowych ceł w państwach, które dotychczas były twierdzami wolnego handlu, nie jest dobrą prognozą. Wróży to dalsze wielkie trudności. Polityka poszczególnych państw musi być uzgodniona z ideą współpracy międzynarodowej. Delegat niemiecki zgadza się z wywodami delegatów czechosłowackiego i francuskiego w sprawie celowości i nieszkodliwości systemu preferencyjnego i zaznaczył, że rząd niemiecki odnosi się z sympatją do idei międzynarodowego układu przemysłowego. Uważa za wskazane, aby ulepszyć organizację produkcji rolniczej i zbytu ziemiopłodów. Posse wskazał wreszcie na potrzebę utworzenia międzynarodowego banku przemysłowego na wzór kredytowego banku agrarnego.

Rozbrojenie moralne.

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł.). Minister Zaleski w ciągu piątku przedłoży Sekretarjatowi Ligi Narodów memorjał w sprawie rozbrojenia moralnego i przedstawi swój punkt widzenia na tę sprawę, która zdaniem delegacji polskiej, powinna wejść pod obrady przyszłej konferencji rozbrojeniowej, jako jeden z najważniejszych problemów.

Odrzucenie skargi Ukraińców.

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł.). Genewski dziennik socjalistyczny „Le Travail“ podaje że do Ligi Narodów zgłoszono nową skargę mniejszości ukraińskiej w Polsce, dotyczącej traktowania kleru grecko-katolickiego, jednak że Sekretarjat Ligi skargę odrzucił a limine.

Bunt marynarzy angielskich.

Londyn, 17 września. Wczoraj późnym wieczorem odbyła się rada ministrów, która zajmowała się sprawą buntu marynarzy floty atlantyckiej. W petycji przesłanej do admiralicji marynarze domagają się złagodzenia drakońskiej zniżki płac, która szczególnie przy niższych stopniach płac daje się najdotkliwiej odczuć. Marynarze zapewniają, że są posłusznymi poddanymi króla i godzą się na rozsądną obniżkę płac.

TAKŻE W ARMJI I POLICJI OBJAWY NIEZADOWOLENIA.

Londyn, 17 września. Prasa omawiając bunt załogi floty atlantyckiej wyraża ubolewanie z powodu tego zajścia i określa je jako nieroztropność młodych marynarzy. Najsurowiej zajścia te ocenia prasa konserwatywna. „Daily Herald“ twierdzi, że podobne objawy niezadowolenia z powodu obniżki płac dają się zauważyć także w armji lądowej i policji. Z ogłoszonej przez admiralicję tabeli wynika, że zniżka poborów w marynarce wynosi 10 do 13 procent, a nie 20 do 25 procent, jak to niektóre dzienniki podawały.

Katowice (PAT). Przy robotach kanalizacyjnych, przeprowadzanych w Tarnowskich Górach, natrafili robotnicy na szkielet. Jak przypuszczają, są to szczątki zmarłych na choroby zakaźne żołnierzy rosyjskich, którzy przed 125 laty przeciągali przez Tarnowskie Góry i tam grzebali swych zmarłych.

—ooo—

Port w Gdyni osobną jednostką prawną.

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł.). Na najbliższej sesji parlamentu ma być wniesiony projekt ustawy o wydzieleniu portu w Gdyni w odrębną jednostkę prawną. Tego rodzaju posunięcie jest konieczne ze względu na postępujący szybko rozwój portu gdyńskiego, konieczność najdalszego ułatwienia portowi swobodnej pracy.

Mianowania w sądownictwie.

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł.). P. Prezydent Rzplitej mianował wiceprokuratora s. o. w Wilnie Aleksandra Zdanowicza, prokuratorem sądu w Nowogródku, wiceprokuratora s. o. w Brzeżanach Stan. Szafrana prokuratorem tamże, emerytowanego pułkownika korpusu sądowego Stan. Liebkind-Lubodzieckiego prokuratorem Sądu Najwyższego, sędziego s. o. w Wilnie Wacława Brzozowskiego, wiceprezesem sądu tamże, sędziego sądu grodziego w Zakliczynie E. Winscha sędzią sądu okręgowego w Krakowie, radcę ministerjalnego w stanie nieczynnym z Min. Spr. Wewn. R. Kocha sędzią okręgowym w Wołkowysku.

—oOo—

Warszawa, 17. 9. (Telef. wł.). Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: 10.000 zł. na Nry: 142371, 183062, po 5.000 zł. na Nry: 40335, 112.353, 201900, po 3.000 zł. na Nry: 12679, 20886, 21045, 110345, 136773, 193324, po 2.000 zł. na Nry: 39752, 47430, 57961, 67431, 101365, 129449, 131716, 141884, 154449, 181661, 200766.

Warszawa, 17. 9. (Telef. wł.) W dniu wczorajszym o godz. 1.30 p. premjer Prystor przyjął marszałka Świtalskiego na dłuższej konferencji. Konferencja dotyczyła zwołania sesji parlamentu.

Po zamknięciu kroniki.

Dalszy etap budowy Domu Akademickiego

W środę, 16 bm. o godzinie 1 popoł. odbyło się zwiedzanie dalszej budowy Domu Akademickiego im. Prezydenta Mościckiego. — W zwiedzaniu wzięli udział między innymi wojewoda krakowski, Dr. Kwaśniewski, wiceprezydent miasta W. Ostrowski, dyr. H. Dudek. Przewodniczący Komitetu Budowy Domu, Ks. Rektor Michalski, dyrektor Komunalnej Kasy M. Krakowa, J. Dorawski, kwestor Dr. Matus i inni. Zwiedzanie Domu zainicjował Komitet Budowy, by zwrócić uwagę czynników miarodajnych i interesujących się tą sprawą społeczeństwa na wydatne postępy robót nad ukończeniem pokaźnego Domu Akademickiego, obliczonego na 700 mieszkańców. Zwiedzający stwierdzili, że przy przyjających warunkach i poparciu społeczeństwa budowa wkrótce zostanie ukończona. Pozwala to wnioskować będąca na ukończeniu druga kondygnacja dwu ostatnich skrzydeł.

Dom ten, mający zaspokoić wielkie zapotrzebowanie mieszkań ze strony niezamożnej młodzieży, odczuwającej w dzisiejszych szczególnie czasach dotkliwie drożyznę mieszkaniową — będzie stanowił prawdziwą ozdobę tej części miasta. Wszelkie datki na budowę Domu prosimy składać na konto P. K. O. 400—940, lub pod adresem: Bratnia Pomoc Stud. U. J. — Jabłonowskich 10/12.

Przygotowania do przyjazdu Prezydenta Rzplitej.

Wczoraj we czwartek odbyło się w województwie krakowskiem posiedzenie komitetu obywatelskiego w sprawie przyjęcia Prezydenta Rzplitej, który przyjeżdża do Krakowa w dniu 26 b. m. na uroczystości, związane z ogólno-polskim zjazdem delegatów stowarzyszeń rezerwistów i b. wojskowych. P. Prezydent przyjedzie samochodem z Warszawy. — O godz. 5 po południu nastąpi powitanie p. Prezydenta na granicy powiatu krakowskiego na Prądniku Czerwonym, poczem p. Prezydent uda się na Wawel, gdzie zamieszka.

Następnego dnia, to jest w niedzielę 27-go, p. Prezydent przybędzie o godz. 9 rano na Rynek i będzie obecny na Mszy św. polowej oraz uroczystości poświęcenia sztandaru stowarzyszenia rezerwistów. O godz. 10.35 nastąpi odjazd p. Prezydenta do województwa. Od 11 do 12.30 wielotysięczne oddziały stowarzyszeń rezerwistów przedefilują przed Barbakanem, a od 12.30 do 13.30 odbędzie się akademja w Starym Teatrze. O godz. 12.30 p. Prezydent weźmie udział w obiedzie żołnierskim 20-go pułku piechoty, a od godz. 16 do 16.30 zwiedzać będzie miejski dom wycieczkowy, budowę domu im. marsz. Piłsudskiego, budowę gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej, oraz budowę domu akademickiego im. p. Prezydenta. O godzinie 17 odbędzie się dalszy ciąg obrad zjazdu rezerwistów w sali Tow. Strzeleckiego. Wraz z p. Prezydentem przybędą z Warszawy: p. premjer Prystor, min. Pieracki, marsz. Sejmu Świtalski, wojewodowie Grażyński, Paciorkowski, Kościałkowski i i.

ANTONI MARCZYŃSKI. 105

„Gaz 303"

— Jazda, Tsien, — zabrzmiał głos profesora; — Puryszkow, tam leży jedna owca; zobacz czy sobie nóg nie połamała. — Trzasnęły drzwiczki i ten sam głos odezwał się znowu, ale ciszszy, jakby stłumiony przez szklaną ścianę szyby samochodu: — Jeśli złamała nogę, dobij zaraz! Niech się nie męczy.

Na takie dictum tłusty „baran" wyprysnął z przykopy, jak pocisk. i w kilku susach połączył się z towarzyszami niedoli. Uwiesił się na najbliższym sąsiedzie według systemu owcy, która go nauczyła tego kunsztu, i jechał na nim, zbity z nóg słowami profesora. Ale i to małe udogodnienie w komunikacji raziło jego prześladowców.

— A to ci tryk, — rzekł Dymitr Puryszkow; — zdzielnij-no go kijem przez krzyże. —

Niemy matołek nie dał tego sobie dwa razy powtarzać i nieszczęsny detektyw odświeżył ponownie znajomość z kijem.

— Wszystko mi jedno. mruczał zrezygnowany. wsłuchując się w milknące echa turkotu silnika; — niech biją dalej, wolę to, niż wdychanie takiej perfumy, jak ich zapowietrzony „Gaz 303"... Nie mówie już o nas baranach, ale ci zbrodniarze chcą go wypróbować na ludziach! Na ludziach, o Boże! —

ROZDZIAŁ XXX.

Kuźnia śmierci.

Limuzyna profesora zatrzymała się przed zamkniętą bramą. Otworzono ją natychmiast, skoro niemy Tsien puścił w ruch przeraźliwą syrenę, lecz tak wczesne przybycie dobrze znanego samochodu wywołało tu sensację. Garść uzbrojonych Chinczyków wysypała się z wartowni, a na szczycie wysokiego muru, otaczającego Stalingrad nieprzerwanym pierścieniem, zamajaczyły sylwetki dyżurnych strażników, biegnących ku bramie. Maleńka stacyjka znajdowała się poza obrębem muru, to też Rafał Królik nie wiedział narazie o jego istnieniu. i przypuszczał że tajemnicze miasto jest odcięte od świata tylko podwójnym wieńcem kolczastych drutów i podwójnym kordonem gęsto rozsianych wart. „Tylko"! Iluż nieszczęsnych więźniów przypłaciło życiem próbę przebycia chociażby tylko wewnętrznego ogrodzenia.

Profesor Rusanow odwrócił głowę w bok przybliżył twarz do lejkowatego ustnika miniaturowego telefonu, którego stacja odbiorcza znajdowała się o półtora metra stąd, mianowicie nad głową szofera....

— Mamy sporo czasu, Tsien, — powiedział; — jedź powoli i cicho. —

Skośnooki niemowa skinął głową potwierdzająco, zmniejszył obroty silnika, przyhamował, auto zwolniło biegu. Posuwało się jeszcze ze dwieście metrów w kierunku prostopadłym do wewnętrznego ogrodzenia miasta, poczem skręciło w lewo, w szeroką ulicę, wybrukowaną i przeciętą podłużnie czterema kresami kolejowych szyn, Z obydwu stron defilowały parterowe budynki. ponure, ciemne. opatrzone małemi, zakratowanemi okienkami. Ale szyb brakowało w tych oknach, wyleciały wszystkie jeszcze na wiosnę, skutkiem wybuchu wagonu amunicji.

— Nasze koszary, — mruknął profesor do siebie; — zima się zbliża, muszą tu koniecznie wprawić nowe szyby, — dodał litościwie, i zapisał to sobie w notesie.

Na dalszym planie ponad dachy parterowych baraków wystrzelały masywne kontury fabryki nawozów azotowych. Sztucznych nawozów oczywiście niewiele wyrabiała, ale niewinna nazwa pozostała jej dotychczas.

Widok następnego gmachu wywołał zmarszczkę gniewu na czole profesora. Tam właśnie przypadkowe odkrycie kierownika oddziału unicestwiło próbę sabotażu, która mogła spowodwać nieobliczalne wprost następstwa. Stało się zaledwie onegdaj wieczorem, a już wczoraj odnośny kierownik otrzymał tajny rokaz na piśmie od Rusanowa. Kopję tego rozkazu posiadał sumienny profesor w swoim notesie i odszukał teraz te zapiski:

„Ogłosić w fabryce, że ten kto wyda sprawców zostanie bezwłocznie wypuszczony ze Stalingradu na wolność. Winnych rozstrzelać na oczach wszystkich, donosiciela sprzątnąć bez hałasu za murami. Jego wyjazd „na wolność" powinno widzieć możliwie jak najwięcej robotników. O wykonaniu rozkazu zameldować".

— To trzeba zmienić, — bąknął, podkreślając coś w notesie. — Zapisał, że winnych należy odstawić do laboratorjum. i uśmiechnął się przy tem złowrogo. — I tak muszą zginąć, niechże więc nauka ma z tego jaką pociechę... Dlaczego zawsze mordować niewinne zwierzęta?

Mimo zapuszczonych szyb w oknach, nawet tutaj, do wnętrza oszklonego pudła limuzyny wdzierała się przykra woń, będąca konglomeratem wyziewów z tylu fabryk chemicznych, skupionych na stosunkowo niezbyt rozleglej przestrzeni. I profesor Rusanow, który przed chwilką poprawiał swój perfidny rozkaz w sprawie ukarania sprawców niedoszłego sabotażu, zaczął obmyślać plan stałej wentylacji miasta. Różne, napozór fantastyczne pomysły na ten temat zaprzątały jego ruchliwy umysł już u schyłku wiosny, kiedy pierwsza fala upałów nawiedziła te okolice, lecz wypadek w laboratorjum i wynikła stąd konieczność szybkiego wyjazdu zagranicę oderwały go od pracy. Teraz po prawie pięciomiesięcznej nieobecności powrócił na opuszczony posterunek, wypoczęty. zdrowy, pełen zapału. nic więc dziwnego, że interesował się żywo wszystkiem, co dotyczyło jego dzeła,... Stalingradu...

(Dalszy ciąg nastąpi-.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny R. Woyczyński. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.